Str. 3: POCHLEBSTWO I „BLUFF"

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 21 lipca 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 197

WALKA DO OSTATNIEGO CZŁOWIEKA W OBRONIE NIEPODLEGŁOŚCI

Wywiad z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Prasa zagraniczna zamieszcza sprawozdanie z wywiadu udzielonego przez Marszałka Śmigłego-Rydza dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył m. in.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestii Gdańska w sposób pokojowy, ale

O ILE NIEMCY TRWAĆ BĘDĄ PRZY SWOICH PLANACH ANSCHLUSSU, POLSKA PODEJMIE WALKĘ, NAWET GDYBY MIAŁA SIĘ BIĆ SAMA I BEZ SOJUSZNIKÓW.

Cały naród jest zgodny co do tego. — Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo

GDY MÓWIMY, ŻE BĘDZIEMY SIĘ BIĆ O GDAŃSK, ROZUMIEMY PRZEZ TO, ŻE BĘDZIEMY WALCZYĆ O NASZĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.

Gdańsk jest koniecznym dla Polski. — Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię. Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km. W ubiegłym roku 16 miljn. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty. Zajęcie Gdańska przez Niemcy, byłoby aktem przypominającym nam rozbiór Polski.

Z TEGO POWODU ZARZĄDZIŁEM PRZED 4 MIESIĄCAMI MOBILIZACJĘ, GDY KANCLERZ HITLER PONOWIŁ SWE ŻĄDANIA DOTYCZĄCE GDAŃSKA I POMORZA.

Mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój narodu polskiego, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny, o ile zostanie do tego zmuszony. Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień.

W POLSCE NIE MA ANI JEDNEGO CZŁOWIEKA W WIEKU LAT 40, KTÓRY NIE PAMIĘTAŁBY CO TO ZNACZY NIE POSIADAĆ NIEPODLEGŁOŚCI.

Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriotyzmu ludu polskiego. Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski. Praca moja w ciągu ostatnich 4-ch lat polegała na kontynuowaniu Jego zadania. Starałem się łączyć naród i dać Armji poczucie Jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód.

KAŻDY POLSKI CHŁOPIEC, KTÓRY UCZY SIĘ MODLITWY, UCZY SIĘ TAKŻE, IŻ POWINIEN STAĆ SIĘ DOBRYM ŻOŁNIERZEM, ABY MÓC BRONIĆ SWEGO KRAJU.

Nie jest to militaryzmem, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każ. Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć, oświadczył w dalszym ciągu Marszałek Śmigły-Rydz, na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywotny problem, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczyliśmy co to znaczy żyć bez wolności

I RACZEJ UMRZEMY, ANIŻELI UTRACIMY ZNOWU TĘ WOLNOŚĆ.

Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielka, jak niemiecka, jest to jednak dobra Armia.

W WYPADKU WOJNY KAŻDY MĘŻCZYZNA BEZ WZGLĘDU NA WIEK I KAŻDA KOBIETA BĘDĄ ŻOŁNIERZAMI.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie nie pragnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników. Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. Rumunia jest naszym sojusznikiem, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna.

NIE WIERZĘ, ABY WĘGRZY ZEZWOLILI WOJSKOM NIEMIECKIM ZAATAKOWAĆ NAS PO PRZEZ GRANICĘ WĘGIERSKĄ. NIE PRZEPUSZCZAM TEŻ, ABY WĘGRY WZIĘŁY UDZIAŁ W WOJNIE PRZECIKO NAM.

Na zakończenie, gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować swą niezależność, Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi, walczyć będziemy o zachowanie naszej, własnej niepodległości, w każdym wypadku nawet bez sojuszników.

Roosevelt zrezygnował z rewizji

ustawy o neutralności w bieżącej sesji Kongresu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) W wyniku narad, odbytych w Białym Domu z senatorami, ogłoszone zostały dwa oświadczenia.

Pierwsze, przywódca większości senatu sen. Bartlea stwierdza, że

większość obecnych członków senatu jest przeciwna rewizji ustawy o neutralności podczas bieżącej sesji kongresu.

Przywódca mniejszości senackiej podzielił ten pogląd. Drugie oświadczenie złożone w imieniu prez. Roosevelta przez sekretarza stanu Hulla wyraża zdanie, że

odmowa ze strony senatu niezwłocznego podjęcia akcji w sprawie rewizji ustawy o neutralności, osłabiłaby wpływy Stanów Zjednoczonych na bieg wypadków międzynarodowych,

szczególnie w razie, gdyby Europa znalazła się wobec kryzysu w okresie najbliższych 6 miesięcy. Oświadczenie wydane w Białym Domu w imieniu prez. Roosevelta przez sekretarza stanu Hulla, które ukazało się w dziennikach w godzinach rannych, jest interpretowane w amerykańskich kołach politycznych jako dowód, że

Roosevelt zrzekł się ostatecznie przeprowadzenia rewizji ustawy o neutralności podczas bieżącej sesji kongresu.

Prezydent Lebrun u króla Leopolda

Liege. 20. 7. (PAT.) Prezydent Lebrun, który przybył na zwiedzenie wystawy wodnej w Liege, natychmiast po przyjeździe udał się do pawilonu francuskiego.

Król Leopold wydał na cześć prezydenta Lebrun śniadanie w swym pałacu w Liege. Prezydent republiki francuskiej udał się wieczorem w drogę powrotną do Paryża.

Fałszywe pogłoski w Londynie

o rozmowach polsko-niemieckich

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Radiostacja londyńska w dniu 19 bm. w godzinach nocnych podała wiadomość, pochodzącą z kół polskich w Londynie, że pogłoski, jakoby odbywały się rokowania polsko-niemieckie, są pozbawione wszelkich podstaw, dodając, że

pogłoski o rokowaniach pochodzą ze źródeł propagandy niemieckiej.

* * *

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) 19 bm. londyńska radiostacja podała szczegółowe dane, dotyczące udziału stolicy Polski w subskrypcji POP, podkreślając, że

stolica wpłaciła jedną trzecią ogólnej subskrybowanej sumy.

Podała również głosy prasy polskiej o przyjeździe gen. Ironside do Polski, cytując dosłownie artykuł „Kurjera Porannego", poświęcony omówieniu przyjazdu gen. Ironside do Polski.

Gen. Gort na inspekcji magazynów broni

Londyn, 20. 7. (PAT) Szef sztabu generalnego gen. Gort i parlamentarz podsekretarz ministerstwa wojny hr. Munster odlecieli wczoraj z lotniska w Mendon celem dokonania inspekcji magazynów broni w okręgach, położonych na wschodnim wybrzeżu Anglii.

Benesz w Londynie

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj przybył do Londynu b. prezydent Czechosłowacji Benesz po kilkutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych.

Samoloty angielskie nad Paryżem

Paryż, 20. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że pewna liczba brytyjskich samolotów bombowych dokonała rano przelotu nad terytorium francuskim. — Około południa samoloty przeleciały nad Paryżem.

Liczny zjazd nad morze

Wielki ruch budowlany na wybrzeżu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Przez teren W. M. Gdańska przejeżdżają codziennie liczne pociągi, wiozące letników z całej Polski nad morze.

Pociągi te, dążące do licznych miejscowości na półwyspie Helskim oraz nad pełnym morzem, nie zatrzymują się nigdy podczas przejazdu przez W. M. Gdańsk.

Jeszcze nie tak dawno temu pociąg Warszawa — Hel zatrzymywał się zawsze w Sopotach. Obecnie, wobec braku amatorów wyjazdu do Sopot, przystanek ten okazał się zbędnym, wskutek czego przez zupełnie opustoszały dworzec sopocki

pociągi z Polski przejeżdżają jaknajprędzej, przez Gdańsk tylko nieznacznie zwalniając biegu.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Najlepszym sprawdzianem całkowicie opanowanych i spokojnych nerwów polskiej ludności nadmorskiej jest silny ruch budowlany na wybrzeżu.

W Pucku buduje się wielką kamienicę naprzeciw nowego gmachu pocztowego przy ul. Marszałka Piłsudskiego,

dalej willę mistrza szewskiego Krampikowskiego oraz kilka mniejszych budynków. Odnawiany jest również gruntownie budynek parafialny w Pucku.

Ponadto wszyscy robotnicy budowlani w Pucku wyjeżdżają codziennie pociągiem do Wielkiej Wsi, Kuźnicy i Jastarni oraz Władysławowa, gdzie buduje się kilkadziesiąt nowych budynków.

Fiasko misji min. Ciano w Hiszpanii

Warszawa. 20. 7. (Tel. wł.). „Informatione Diplomatica" zamieszcza komunikat, w którym omawia wizytę ministra Ciano w Hiszpanii i jej rezultaty.

Z komunikatu tego wynika, że gen. Franco odwiedzi Rzym w końcu września. „Informatione Diplomatica" tłumaczy brak oficjalnego komunikatu, dotyczącego wyniku rozmów, jakie minister Ciano prowadził w Hiszpanii tym, iż Hiszpania już sprecyzowała swoje stanowisko, przystępując do paktu antykominternowskiego i opuszczając Ligę Narodów.

Komunikat, utrzymany w tonie polemicznym, zarzuca państwom zachodnim, iż starają się pomniejszyć znaczenie wizyty ministra Ciano, przedstawiając ją jako manifestację uczuciową bez żadnego znaczenia politycznego.

———

Przyjęcie w ambasadzie USA w Londynie

Londyn, 20. 7. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Kennedy wydał w środę śniadanie dla lorda Halifaxa. W śniadaniu tym wziął również udział ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt.

———

Władze włoskie wypłacą odszkodowanie wydalonym szwajcarom

Bern, 20. 7. (PAT.) Rada związkowa wysłuchała rano raportu prez. Motta o stanie rozmów podjętych między posłem szwajcarskim w Rzymie i rządem włoskim w sprawie wydalenia Szwajcarów z Tyrolu. Poseł szwajcarski otrzymał dwa zapewnienia, a mianowicie, że

wszyscy Szwajcarzy, którzy opuszczą Tyrol, otrzymają odszkodowanie, oraz iż w żadnym wypadku nie będą gorzej traktowani od Niemców.

Na skutek dotychczasowego przebiegu rozmów zaznacza korespondent Havasa, stwierdzić można w szwajcarskich kołach rządowych

pewne odprężenie w stosunkach z Włochami.

Sprawa aresztowania we Włoszech płk. Albisetti z kantonu tessińskiego, nie została jeszcze załatwiona i rozpatrywana jest w normalnym trybie.

Nostryfikacja dyplomów naukowych obywateli polskich z ziem odzyskanych

Warszawa. 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Minister WR i OP. wydał rozporządzenie o nostryfikowaniu zagranicznych stopni naukowych i zawodowych przez obywateli polskich, pochodzących z obszaru ziem odzyskanych.

Osoby, które nabyły obywatelstwo polskie na skutek zjednoczenia ziem odzyskanych z Macierzą, mogą ubiegać się o nostryfikację zagranicznych stopni akademickich naukowych i zawodowych na zasadach ogólnych, jeżeli Minister WR i OP nie zastosuje następującego trybu postępowania. Minister WR i OP może uznać za nostryfikowane zagraniczny stopień akademicki naukowy i zawodowy wymienionych osób, o ile przedstawią one w terminie do 31 grudnia 1940 r. dowód obywatelstwa polskiego i oryginalny dyplom lub świadectwo szkoły zagranicznej.

Podania o uznanie stopnia akademickiego za nostryfikowany należy kierować za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego śląskiego, który przedstawi je Ministrowi WR i OP. Do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Ministra WR i OP, zainteresowane osoby korzystają ze stopni akademickich, jakie im służyły w republice czechosłowackiej.

Posiedzenie rządu brytyjskiego

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Wczoraj po południu odbyło się w rezydencji prem. Chamberlaina zwyczajne posiedzenie gabinetu.

Według informacji z kół politycznych sprawami, które gabinet rozważał były rokowania finansowe z Polską, rozmowy z Japonią i stan rokowań angielsko-francusko-sowieckich o pakt trzech mocarstw.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Brytyjski instytut badania opinii publicznej przeprowadził ankietę, która wykazała, że 53 procent opinii angielskiej aprobuje całkowicie politykę Chamberlaina, 42 procent przeciwny jest tej polityce, a 5 procent niema wyrobionego zdania o tej sprawie.

———

Zapraszają Żydów kowieńskich

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) Dzienniki litewskie podają, że pewna firma żydowska w Kownie otrzymała list z Niemiec, w którym donoszą, że nie zważając na antyżydowskie nastawienia w Niemczech, Żydzi litewscy mogą swobodnie udać się do Rzeszy, gdzie zostanie im zagwarantowane całkowite bezpieczeństwo. Podobne listy otrzymało szereg kupców żydowskich.

SPÓŁDZIELNIE SZEWCÓW I STOLARZY

Na peryferiach Kołomyi zamieszkuje około 180 szewców-chałupników, Polaków, wyzyskiwanych przez żydowskich nakładców. Szewcy-chałupnicy przystąpili obecnie do zorganizowania spółdzielni pracy i do otwarcia własnego sklepu z obuwiem.

Do spółdzielni tej będą mogli należeć szewcy-chałupnicy z całego Pokucia.

Bern. 20. 7. (PAT.) Rada związkowa uchwaliła przedłużenie do końca grudnia 1942 r. dekretu z września 1936 r. w sprawie nadzwyczajnych zarządzeń gospodarczych. Dekret ten ma być przedłożony do aprobaty referendum ludowemu.

Dwugodzinna konferencja ambasadora Angli z min. Aritą

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Min. spraw zagr. w Tokio wydało następujący komunikat: Na konferencji angielsko-japońskiej w czasie drugiego spotkania

ambasador angielski zakomunikował min. Aricie pogląd rządu angielskiego na kwestie ogólne, stanowiące tło sytuacji w Tientsinie, zaś min. Arita wykazał punkt widzenia rządu japońskiego.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ambasada brytyjska w Tokio podała następujący komunikat: Min. spraw zagranicznych Arita i ambasador brytyjski kontynuowali wczoraj rozmowy na temat ogólnej kwestii, stanowiącej tło sytuacji w Tientsinie.

Rokowania zostały odroczone do 21 lipca, aby umożliwić dalsze rozważania w tej kwestii.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Rozmowa południowa ambasadora brytyjskiego z min. Aritą trwała od godziny 16—18 według czasu lokalnego.

———

Stacja doświadczalna Politechniki Lwow. w Gdyni

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł. — l. r.). Poliechnika lwowska urządza w Gdyni stację doświadczalną dla potrzeb portu. Dokonywane w niej będą ekspertyzy i badania wszelkiego rodzaju surowców, przede wszystkim metali, sprowadzanych zza granicy dla potrzeb przemysłu. Laboratoria stacji mieszczą się w Państwowej Szkole Wojskowej. Kierownikiem jest wychowanek tej szkoły p. Kamiński.

———

Środa

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Do Polski przybyło 15 francuskich skautów, którzy po odbyciu wycieczki w Tatry zwiedzą Kraków i Lwów, skąd udadzą się w dalszą podróż do Rumunii.

☐ Ministerstwo odebrało debit książce niemieckiej pt. „Die Oktoberrevolution".

☐ W Brzezinach zawieszono działalność niemieckiego Tow. śpiewaczego za niedozwoloną działalność.

☐ W okolicach Tarnowa odkryto bogate złoża ropy naftowej.

ZA GRANICĄ

☐ Marszałek Goering przybył do Wiesbadenu. Goering znaczną część swej podróży poświęcił zbadaniu stanu fortyfikacyj w strefie granicznej.

☐ Do Paryża przybyła portugalska misja wojskowa pod kierunkiem pułk. Souza Mecedo.

☐ Przewodniczący narodowo-socjalistycznego komitetu dla spraw zdrowia publicznego dr Wirz omawiając na posiedzeniu komitetu sprawy żywnościowe w Rzeszy, określił obżarstwo jako „swego rodzaju zdradę stanu". Naród niemiecki — zdaniem dr Wirza — zdradza naogół najzupełniej zbędną skłonność do nadmiernego odżywiania się.

☐ W Punto Vorinquen na północnym wybrzeżu wyspy Portorico ma powstać wielka amerykańska baza lotnicza.

☐ Komisja związków robotniczych przy komitecie Wspólnoty Narodowej wysłała do prez. Hachy delegację, która przedstawiła prezydentowi rozpaczliwe położenie robotników w Czechach i na Morawach.

☐ Dotychczasowy gen. konsul Stanów Zjednoczonych w Kantonie (Chiny) Irving Linnel został mianowany generalnym konsulem Stanów Zjednoczonych w Pradze.

☐ Minister szkolnictwa Rzeszy wydał dekret, zakazujący dopuszczania Żydów do studiów na niemieckich wyższych uczelniach w Czechach i na Morawach. Dekret odnosi się do Żydów, zarówno słuchaczy zwyczajnych jak i nadzwyczajnych.

☐ Harcerz polski Władysław Wagner, który na jachcie „Zjawa 3" podróżuje dookoła świata, opuścił Gibraltar i udał się do Southampton w Anglii.

☐ Klub niemiecki z Montrealu „Harmonia-Club" za wyświetlanie propagandowego filmu niemieckiego „Pour la merite", który nie przeszedł cenzury, został skazany na zapłacenie grzywny w wysokości dol. 000.

☐ Do Kanady przybył wiceadmirał angielski Sir Reginald Skelton który po kilku dniach pobytu w Ottawie, udał się Montrealu, gdzie odbył szereg rozmów z przedstawicielami zarządów kilku stoczni kanadyjskich.

☐ W katastrofie powodzi, wywołanej wylewem rzeki Atoyac w Puebla (Meksyk) zginęło przeszło sto osób. Dotychczas znaleziono zwłoki 20-tu ofiar katastrofy. — Przyczyną powodzi były ulewne deszcze i oberwanie się chmury w górach w pobliżu Puebla City.

Dziennikarze litewscy w Warszawie

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj o godz. 9.30 przylecieli do Warszawy samolotami komunikacyjnymi „Lotu" dziennikarze litewscy z red. Delininkajtisem na czele. Goście litewscy po zwiedzeniu miast Wielkopolski, bawili ostatnio przez dwa dni w Gdyni, skąd przylecieli samolotem do Warszawy. Pobyt dziennikarzy litewskich w stolicy potrwa kilka dni.

Pożyteczna inicjatywa

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) Jak donosza z szeregu miejscowości koła Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczęły akcję pod hasłem: Palisz 10 papierosów, daj jednego dla żołnierza, który czuwa, abyś mógł spokojnie pracować". Apel ten znalazł żywy oddźwięk.

I tak np. Związek Pań Domu w Kutnie zebrał w ciągu 2 tygodni 8 tys. sztuk papierosów, 20 paczek machorki i 28 zł. gotówki.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach zachodnich i środkowych wzrost zachmurzenia, miejscami burze i dość ulewne deszcze oraz lekkie ochłodzenie. Na wschodzie i południu kraju w dalszym ciągu słonecznie i upalnie.

Pochlebstwo i „bluff“

Stare nałogi odzywają się w polityce partyi politycznych z automatyczną dokładnością.

Mamy tego świeży dowód we Lwowie.

Młodzież, pozostająca pod wpływem Stronnictwa Narodowego, uchwaliła wysłanie „listu otwartego“ do młodzieży włoskiej, apelując o solidarność i prosząc ją o współpracę ideową przeciw polityce Italii, wspierającej Niemcy w konflikcie z Polską. Sam fakt wysłania tego listu nie ma żadnego znaczenia; młodzież włoska zapewne nie będzie miała nic do powiedzenia i nie będzie mogła ani chciała wywierać wpływu na taką lub inną politykę swego rządu. Apel młodzieży lwowskiej, dobrodusznie, choć naiwnie pomyślany i napisany, nie jest pierwszym tego rodzaju występem. Od paru lat młodzież ulegająca wpływom Stronnictwa Narodowego wysyła zagranicę rozmaite protesty, depesze i apele, przy czym specjalną sympatią cieszy się gen. Franco.

Na wystąpienia te możnaby machnąć ręką, jako na młodzieńczą megalomanię, która z latami szybko mija. Sprawa się komplikuje, gdy naiwne, ale dobre chęci młodzieży wyzyskują starsi panowie ze Stronnictwa Narodowego w sposób wielce niewłaściwy. Następnego dnia po ogłoszeniu „listu otwartego“ w „Słowie Narodowym“ zabrał głos prof. Głąbiński, który starym endeckim zwyczajem bluffuje młodzież i opinię publiczną. Jak za Austrii, za dobrych ministerialnych czasów prezesa Głąbińskiego lwowska „Czytelnia akademicka“ z natchnienia Demokracji Narodowej uchwalała światoburcze deklaracje, a za to prasa endecka basowała prezesom „Czytelni“, tak i dziś uprawia się ten sam demagogiczny proceder.

„List otwarty“ do młodzieży włoskiej, firmowany przez obecnego prezesa „Czytelni akad.“ nazywa prof. Głąbiński pochlebnie — czynem. Zaszczytna nazwa „czynu“ w stosunku do naiwnego „listu“ jest tym bardziej uderzająca, że prof. Głąbiński pisze:

> Nie jestem przyjacielem **j a ł o w y c h p o c h l e b s t w** pod adresem młodzieży, ponieważ one nie zawsze są zasłużone a w każdym razie przyczyniają się do zmniejszenia jej energii i poczucia odpowiedzialności.

Niestety, poczucia odpowiedzialności brak czasem nie tylko młodzieży, ale i sędziwym ludziom! Prof. Głabiński najwidoczniej nie uważa za jałowe pochlebstwa następujących swoich sądów o „liście otwartym“:

> Takie **p i s m o p r z y n o s i z a s z c z y t** naszej młodzieży, a jej zawodowi napastnicy dobrze uczynią, jeżeli wpierw zapytają się pana ministra spraw zagranicznych, czy pismo takie potępia, albo może aprobuje.

Nie sądzimy wprawdzie, aby młodzieńczy „list otwarty“ przynosił komukolwiek zaszczyt, ale też nic nam nie wiadomo, aby ktoś go specjalnie krytykował lub miał zamiar na serio się nim zajmować. Dopiero komentarze prasy endeckiej mogą wywoływać krytykę swoim prowokacyjnym tonem. Przy okazji prof. Głąbiński wynalazł nowy **zawód: „zawodowi napastnicy młodzieży“**. Nie ma „napastników“ młodzieży, ani zawodowych ani niezawodowych, bo wszyscy młodzież kochają, jakkolwiek rozmaicie oceniają jej postępki. Są natomiast zawodowi napastnicy — **w ś r ó d** młodzieży. Ci, którzy mordowali nietylko Żydów, ale też napadali na polską młodzież ludową. Powinien to wiedzieć prof. Głąbiński, który składał uroczyste zapewnienia, że napaści na odczyt dra Szczotki nie dokonali członkowie Młodzieży Wszechpolskiej. Powinien również wiedzieć, że „list“ lwowskiej młodzieży ma tak małe znaczenie, że nie warto nim zajmować uwagi p. ministra spraw zagranicznych.

Staremu wychowawcy i politykowi nie wypada ogłaszać sążnistych artykułów, rozdmuchujących drobną sprawę, byle tylko pochlebić młodzieży i zdyskontować jej dobre chęci na swój partyjny rachunek.

Prof. Głąbiński obrał metodę uprzedzania z góry wszelkich zarzutów, jakie możnaby postawić „listowi otwartemu“, toteż pisze:

> Znajdą się u nas ludzie, którzy powiedzą, że młodzież powinna się zajmować nauką a nie polityką.

Nikt nie odmawia młodzieży prawa zajmowania się polityką, ale z pewnym sensem, gdy chodzi o wystąpienia wobec zagranicy, a w ramach zasad tradycyjnej kultury narodu polskiego, gdy chodzi o politykę wewnętrzną. Stronnictwo Narodowe deklamuje o cywilizacji chrześcijańskiej i łacińskiej, o „katolickim państwie narodu polskiego“, ale w praktyce szerzy prostacką demagogię i demoralizuje młodzież przez pochwalanie zbrodni i przez pochlebstwa, rzucane bez najmniejszego poczucia odpowiedzialności.

Zastrzegając się niby przeciw schlebianiu młodzieży, prof. Głąbiński uprawia chytre lizusostwo, zgodnie ze starą endecką tradycją. Jeśli działa to jeszcze na niewyrobioną młodzież, metoda pochlebnego bluffu straciła kredyt w opinii publicznej, która nie da się obałamucić uroczystymi pozorami. (ar.)

Butne żądania Niemców na Węgrzech

I na Węgrzech zacznie działać „metoda włoska“

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Havas donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastręczać nowe kłopoty.

Jak się zdaje, bowiem poczynione ustępstwa nie zadowalają bynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Orszag“ podaje, że na zebraniu w Balaton Szantod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in.

autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich, oraz wzmocnienia przedstawicielstwa w parlamencie.

Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w parlamencie do 15 posłów. Poza tym występują przeciw hasłom asymilacji, oraz domagają się prawa noszenia odznak i występowania z własnymi sztandarami.

„Magyar Nemzet“, omawiając wspomniane żądania zaznacza, że

zaspokojenie ich może nastąpić według metody wskazanej przez samych niezadowolonych, a mianowicie według metody przyjętej również przez Włochów, która polega na wysiedleniu do Niemiec wszystkich Niemców, uważających się za pokrzywdzonych.

Ofenzywa propagandy niemieckiej

na państwo irlandzkie

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). „Daily Express“ pisze, iż propaganda narodowo-socjalistyczna w niezależnym państwie irlandzkim przybrała tak zastraszające rozmiary, iż

rząd postanowił przeprowadzić jak najbardziej wyczerpujące dochodzenie za pomocą władz podległych ministerstwu dominiów i przy pomocy rządu irlandzkiego.

Dziennik nie przypuszcza, aby terroryści irlandzcy otrzymywali bezpośrednie subwencje od narodowych socjalistów, ale

„fundusz walki“ irlandzkiej armii republikańskiej prawdopodobnie czerpał ze źródeł narodowo-socjalistycznych.

Dotychczas w Irlandii propaganda narodowo-socjalistyczna nie zdołała znaleźć dla siebie organu, ale w drugorzędnych tygodnikach były zamieszczane korespondencje anonimowe, wyraźnie proniemieckie i antybrytyjskie. Dziennik przypuszcza, iż

autorzy tych korespondencji nie byli ani Anglikami, ani Irlandczykami.

Cel wizyty Muszanowa

w Paryżu i Londynie

Londyn, 20. 7. (PAT) Prezes bułgarskiej izby parlamentarnej Muszanow podejmowany był śniadaniem przez podsekretarza stanu Butlera. Muszanow miał w ciągu swego pobytu w Londynie sposobność zetknięcia się z szeregiem osobistości z brytyjskiego świata politycznego, M. in.

we wtorek odbył dłuższą rozmowę z b. min. Edenem.

Pobyt Muszanowa w Londynie potrwać ma do piątku.

W rozmowie z przedstawicielem Havasa, Muszanow podkreślił, że jego podróż, podobnie jak i odbyta wizyta w Paryżu ma również w Londynie przede wszystkim charakter informacyjny.

Celem jej jest wyjaśnić bułgarski punkt widzenia dotyczący stanowiska Bułgarii wobec państw bałkańskich w obecnych okolicznościach.

W związku z tym Muszanow starał się przedstawić swoim rozmówcom motywy natury politycznej i gospodarczej, dla których Bułgaria uważa, że powinna zachować neutralność na wypadek konfliktu. Muszanow wyraził przekonanie, że

możliwe jest nawiązanie regularnych stosunków handlowych między W. Brytanią i Bułgarią,

a mianowicie przez rozszerzenie eksportu owoców i jarzyn z Bułgarii.

W drodze powrotnej z Londynu prez. Muszanow przejedzie przez Paryż i zatrzyma się jako gość Herriota przez niedzielę w Lyonie.

Germanizacja protektoratu

Ultymatywne żądanie dr Franka

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi z Pragi: Przed dwoma tygodniami zastępca protektora Rzeszy dr Herman Frank zwrócił się do rządu protektoratu,

domagając się w sposób ultymatywny, aby w wewnętrznej administracji protektoratu Czech i Moraw wprowadzony został na zasadach zupełnie równoległych, język niemiecki.

Jak wiadomo, dotychczas od drugiej połowy marca język niemiecki obowiązywał administrację czeską jedynie w stosunkach z Niemcami. Rząd czeski starał się o odroczenie decyzji w tej sprawie ze względu na obawę reakcyj, jakie formalne wprowadzenie języka niemieckiego do administracji czeskiej wywołać mogłoby wśród szerokiej opinii publicznej.

W związku z powyższym pozostawać ma również wyjazd premiera Eliasza, który od tygodnia bawi na urlopie.

Obecnie prasa niemiecka w Czechach, przypominając, że termin wyznaczony przez dr. Franka upłynął w dniu 15 lipca, podejmuje kampanię przeciwko postępowaniu rządu czeskiego. Na łamach „Prager Zeitungdienst“ burmistrz z Pragi, Niemiec, Phittner pisze:

Niech Czesi nie zapominają, że znajdują się w samym centrum Rzeszy.

Na innym miejscu ten sam dziennik pisze: Jeśli naród czeski w dalszym ciągu trwać będzie w biernym oporze, Rzesza poweźmie sama odpowiednie decyzje, aby rozwiązać szybko i definitywnie wszystkie problemy z kwestią językową na czele.

Powrót red. Hinterhofa

do Warszawy

Warszawa, 20. 7. (PAT.) P. Eugeniusz Hinterhof, korespondent PAT. w Pradze, powrócił w tych dniach do Warszawy.

Jak wiadomo, p. E. Hinterhof w kilka dni po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi, został aresztowany przez niemiecką policję polityczną, i przesiedział 3 miesiące w więzieniu śledczym. W wyniku śledztwa red. E. Hinterhof został zupełnie oczyszczony ze stawianych mu zarzutów i wypuszczony na wolność.

Szykany władz niemieckich wobec harcerzy jadących do Polski

Poznań, 19. 7. (PAT.) W Poznaniu bawiła wycieczka harcerzy polskich z Francji, złożona z 15 chłopców i 9 dziewcząt.

Harcerze przybyli do Poznania przez Niemcy, przez które musieli jechać w ubraniach cywilnych, a **dopiero na granicy w Zbąszyniu, przebrali się w mundury harcerskie.**

Po zwiedzeniu Poznania, harcerze wyjechali do Skoczowa na Śląsku na kurs harcerski, harcerki zaś rozjechały się do krewnych w Polsce.

Poznań, 19. 7. (PAT.) W drugim dniu swego pobytu w Wielkopolsce, uczestnicy wycieczki dziennikarzy litewskich zwiedzili kilka wzorowych gospodarstw rolnych w Jarząbkowie. Następnie wycieczka udała się samochodami do Gniezna.

Pastor Niemoeller nie żyje?

Berlin, 19. 7. (PAT.) Niemieckie koła polityczne zaprzeczają wiadomości, podanej przez prasę szwedzką i norweską, jakoby

pastor Niemoeller zmarł w obozie koncentracyjnym.

Ze strony oficjalnej oświadczono w tej sprawie, że

pastor Niemoeller był w dniu 14 lipca poddany badaniom lekarskim, przy czym stwierdzono, że jest on zdrów,

cierpi jedynie na nerwowe zaburzenia wzrokowe.

Zaburzenia te nie wpływają — zdaniem lekarzy — ujemnie na ogólny stan zdrowia pastora Niemoellera.

Posiedzenie Komitetu eviańskiego

z udziałem delegatów Ameryki i Niemiec

Londyn, 19. 7. (PAT.) Wczoraj rozpoczęło się w Londynie posiedzenie międzynarodowego komitetu t. zw. „Eviańskiego" pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec. Posiedzeniu przewodniczy lord Winterton.

Na posiedzenie to przybył z Ameryki delegat prezydenta Roosevelta Raylor.

W związku z obradami tego komitetu, obecny jest w Londynie **również dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa gospodarki — Wohltat, któremu jak wiadomo powierzona została sprawa uchodźców żydowskich po ustąpieniu Schachta.**

Obrady toczyć się będą przeważnie na temat utworzenia międzynarodowego funduszu dla finansowania emigracji z Niemiec na zamorskie tereny kolonialne. Jak wiadomi,

sprawa ta związana jest z kwestią pozwolenia rządu niemieckiego, na częściowy wywóz przez Żydów ich kapitałów i dobytku z Niemiec.

Wohltat jest równocześnie delegatem na odbywający się w Londynie kongres połowów wielorybów. Wraz znim rząd niemiecki na kongresie tym reprezentuje jako drugi delegat wicedyrektor sekcji ekonomicznej niemieckiego MSZ. Scherpenberg, zięć Schachta.

Prezydent Lebrun opuścił Paryż

Paryż, 19. 7. (PAT.) Prezydent Lebrun, opuścił wczoraj Paryż, udając się w charakterze nieoficjalnym do Liege, gdzie zwiedzi wystawę wodną.

Muszanow u speakera Izby Gmin

Londyn, 19. 7. (PAT.) Prebywający w Londynie przewodniczący parlamentu bułgarskiego Muszanow, przyjęty był dziś przez speakera Izby Gmin.

Na obiedzie, wydanym przez speakera, Muszanow spotkał się z członkami rządu brytyjskiego.

Hiszpania pragnie pokoju

Uroczysty obchód 3 rocznicy powstania

Paryż, 19. 7. (PAT) Narodowcy hiszpańscy w Paryżu obchodzili wczoraj uroczyście 3-cią rocznicę powstania hiszpańskiego.

Ambasador hiszpański Dela Querica wygłosił do zebranych w salonach ambasady przemówienie, w którym oświadczył m. in., że

Hiszpania będzie dążyła do utrzymania pokoju, a to dlatego, że zna skutki wojny.

Hiszpania dołoży wszystkich sił, by uchronić świat przed tą klęską.

Sen. Vanderberg żąda wypowiedzenia traktatu amerykańsko-japońskiego

Waszyngton, 19. 7. (PAT.) Senator republikański Vanderberg złożył w senacie projekt rezolucji, domagającej się wypowiedzenia traktatu amerykańsko-japońskiego z roku 1911 oraz zwołania konferencji, podobnej, jaka miała miejsce w Brukseli w r. 1937, która by się opowiedziała, czy obecna akcja Japonii w Chinach jest pogwałceniem traktatu 9-ciu mocarstw.

Waszyngton, 19. 7. (PAT) W Białym Domu odbyła się wczoraj wieczorem pod kolei narada parlamentarzystów amerykańskich z prezydentem Rooseveltem i sekretarzem stanu Hullem na temat rewizji ustawy o neutralności.

Tym razem w konferencji wzięli udział zaproszeni telefonicznie przez sen. Bartley'a trzej senatorowie republikańscy Borah, Macnary i Austin.



Dynamit — najnowszym systemem gaszenia płonących szybów naftowych

Nowy Jork, 19. 7. (PAT) Wśród pasażerów wodnopłatowca transatlantyckiego „Atlantic Olipper", który w dniu wczorajszym wystartował do Europy, znajduje się m. in. trzech spośród słynnych specjalistów od gaszenia pożarów szybów naftowych z Texasu.

Specjaliści ci, posługując się odpowiednimi ubraniami, podchodzą do płonących szybów na **bardzo bliską odległość i rzucają bomby dynamitowe w głąb szybu.**

Spaliny dynamitowe powodować mają tłumienie ognia.

Specjaliści w Texasu po wylądowaniu w Marsylii

udają się natychmiast specjalnym samolotem do miejscowości Damman w Iraku, gdzie od 10 dni płoną szyby naftowe.

Samochód i motocykl runęły w 40 metrową przepaść

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem spadł z autostrady na Gross-Glöckner na wysokości 2.500 metrów samochód oraz motocykl w 40-metrową przepaść. Trzy osoby odniosły ciężkie rany.

W związku z ciągłymi wypadkami wprowadzono obecnie znaczne ograniczenia dla ruchu samochodowego na wszystkich drogach alpejskich w Austrii.

Dziennikarze litewscy w Gdyni

Gdynia, 19. 7. (PAT.) Dziennikarze litewscy, którzy przybyli tu wczoraj z Poznania, zwiedzili dziś przed południem miasto Gdynię i urządzenia portowe.

Podczas objazdu motorówką portu — goście litewscy wysiedli na dworcu morskim, gdzie w sali recepcyjnej dworca powitani zostali przez dyrektora urzędu morskiego i wpisali się do księgi pamiątkowej portu.

Po południu dziennikarze litewscy wyjechali do Wielkiej Wsi Władysławowa, w celu zwiedzenia portu rybackiego, a stamtąd do Cetniewa — gdzie zwiedzając obozy letnie, spotkali pana ministra W. R. i O. P. W. Świętosławskiego, któremu zostali przedstawieni.

Z Cetniewa goście litewscy udali się do Jastrzębiej Góry, a stamtąd z powrotem do Gdyni.

Komisarz rządu Sokół wydał dziś wieczorem obiad na cześć gości.

Jutro rano dziennikarze litewscy udają się samolotem do Warszawy.

Jerozolima, 19. 7. (PAT.) Zgodnie z wezwaniem naczelnej rady żydowskiej rozpoczął się wczoraj

o godzinie 2 pop. strajk żydowskich sklepów oraz przedsiębiorstw i instytucji publicznych.

Zarząd miejski w Tel-Avivie oraz gmina żydowska w Jerozolimie, zwróciły się do wszystkich Żydów z apelem żeby nie opuszczali domów w celu uniknięcia ewentualnych zamieszek.

Ulice Jerozolimy patrolują wojskowe samochody pancerne, zaś w Tel-Avivie porządku pilnuje ok. 4000 członków milicji żydowskiej. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Szczegóły tragicznej śmierci asystenta U. P. w Tatrach

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Wczoraj w południe powróciła do Zakopanego ekspedycja ratunkowa Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, która przedwczoraj po południu udała się po zwłoki ś. p. Mieczysława Tomkiewicza.

Ekspedycja dotarła o godzinie 6 rano zwłok, leżących na zboczu Mięguszowieckiego, ok. 100 m. poniżej szczytu po stronie słowackiej.

Ś. p. Mieczysław Tomkiewicz miał rozbitą głowę i złamane obie nogi. Zwłoki zniesiono na przełęcz Mięguszowiecką, stąd do Morskiego Oka, a następnie do Zakopanego. Znaleziony przy ofiarze Tatr zegarek wskazywał na godzinę 13.27.

Jednocześnie do Zakopanego powrócił w godzinach popołudniowych przez przełęcz Pyszniańską, Stan. Tomkiewicz i w biurze P. T. T. przedstawił przebieg wypadku.

Wypadek miał przebieg następujący:

Obaj bracia, ś. p. Mieczysław Tomkiewicz, mgr. chemii, i Stanisław, posuwali się granią od przełęczy Mięguszowieckiej ku stronie słowackiej.

W momencie, gdy znaleźli się o 20 metrów od szczytu, ś. p. Mieczysław odpadł od skały i runął na stronę południową ku Hintowym Stawom już po stronie słowackiej, rozbijając się na głazach.

Śmierć nastąpiła najprawdopodobniej momentalnie.

Poprawa w stanie zdrowia ks. arcybisk. Jałbrzykowskiego

Wilno, 19. 7. (PAT.) W stanie zdrowia J. E. ks. arcybiskupa wileńskiego Jałbrzykowskiego nastąpiła znaczna poprawa.

Chorego arcypasterza odwiedził dziś wojewoda wileński Maruszewski.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Bałtycka spółka okrętowa otrzymała nowy statek S/S „Kroman".

S/S „Kroman" przybył wczoraj wieczorem z Gdańska do Gdyni już z polską załogą.

W dn. 24 lipca S/S „Kroman" wyruszy w pierwszą podróż pod polską banderą do Szkocji.

Gen. Ironside na przyjęciu

u Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Gen. Ironside w pierwszym dniu pobytu w Warszawie przed południem złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza przy asyście kompanii honorowej batalionu stołecznego. Następnie złożył wizyty szefowi sztabu głównego, ministrowi spraw wojskowych, ministrowi spraw zagranicznych oraz został przyjęty przez Marszałka Śmigłego-Rydza.

Popołudniu szef sztabu głównego gen. Stachiewicz podejmował śniadaniem gen. Ironside'a oraz szereg generałów i wyższych oficerów.

Wieczorem Marszałek Śmigły-Rydz wydał na cześć gościa obiad, w którym poza tym wzięli udział minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, inspektor Armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, generałowie Malinowski, Litwinowicz, Regulski, Kalkus, brytyjski attache wojskowy ppłk. Sword oraz szereg wyższych oficerów.

Polsko-angielska współpraca wojskowa

Paryż, 19. 7. (PAT.) Wizyta warszawska gen. Ironside, w dalszym ciągu zajmuje uwagę prasy paryskiej, która podkreśla, że

rozmowy generała angielskiego są nawiązaniem kontaktu między czynnikami wojskowymi Polski i Anglii.

Dzienniki francuskie zaznaczają, że między armią francuską i armią polską kontakty takie i ścisła współpraca istnieją już od dawna i rozwijają się skutecznie.

„Le Journal" przypomina, jako najlepszy przykład tej współpracy

paryską wizytę Marszałka Śmigłego-Rydza oraz pobyt gen. Gamelin w Polsce i układy w Rambouillet.

Na łamach „La Justice" deputowany, socjalistyczny Lazurick podkreśla, że

armie francuska i angielska będą mogły współpracować skutecznie z siłami polskimi.

Autor zaznacza, że współpraca ta wywołuje duże niezadowolenie prasy niemieckiej.

Moskwa milczy

mimo wszelkich ustępstw

Paryż, 19. 7. (PAT.) Wczorajsze rozmowy ambasadora W. Brytanii i Francji z Mołotowem sprawiły tu wrażenie że sytuacja nie doznała żadnego rozwoju.

Wiliam Seeds i Naggyar, przedstawili punkt widzenia swoich rządów, poruszając sporne sprawy, dotyczące, jak utrzymują, liczby państw, którym należy udzielić gwarancji, definicji pośredniej agresji, oraz życzenia Sowietów, by równolegle z rokowaniami dyplomatycznymi, prowadzone były rozmowy na tematy wojskowe.

Jak się dowiaduje agencja Havasa, rządy W. Brytanii i Francji utrzymały stanowisko w tych sprawach po czym Mołotow zakończył naradę, oświadczając, że

złoży z nich sprawozdanie swemu rządowi. Wkrótce ma dojść do ponownego spotkania przedstawicieli trzech mocarstw.

W Paryżu uchylają się od dania wyraźnej odpowiedzi na pytanie, jak się zapatrują na wyniki tych rozmów.

Londyn, 19. 7. (PAT.) Foreign Office otrzymało rapart ambasadora W. Brytanii Seeds'a, dotyczący ostatniej rozmowy z Mołotowem.

Raport ten będzie jutro przedmiotem obrad gabinetu angielskiego.

Min. Świętosławski

zwiedza obozy młodzieży

Rozewie, 19. 7. (PAT.) Minister W. R. i O. P. Świętosławski, zwiedził wczoraj żeński obóz P. W. K. w Garczynie pod Kościerzyną, skąd przybył na brzeg otwartego Bałtyku i wraz z p. gen. Sawickim dokonał inspekcji obozów nadmorskich.

P. Minister zwiedził obóz „Orląt" w Cetniewie pod Wielką Wsią-Władysławowem, udając się następnie do obozu w Rozewiu.

150 angielskich bombowców

dokona ponownego nalotu na Francję

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Najbliższy „raid" lotnictwa angielskiego nad Francją, który dosięgnie aż do wybrzeży morza Śródziemnego, odbędzie się w najbliższych dniach. Ostateczne szczegóły techniczne tego lotu, w którym weźmie udział około 150 aparatów, są omawiane przez sztaby obu państw.

Angielskie samoloty ciężkiego bombardowania, które wezmą udział w raidzie, należą do typów Wellington i Hampden, rozwijają średnią szybkość 320 km.-godz., oraz mają zasięg około 2.240 km.

Tego rodzaju raidy, które powtórzą się kilkakrotnie w ciągu najbliższych miesięcy, mają również na celu przeprowadzenie równoległych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej przy uwzględnieniu momentu zaskoczenia.

Oczekiwany jest **również z wielkim zainteresowaniem „nalot" samolotów francuskich na Anglię.**

Przedłużenie służby wojskowej

w armii fińskiej

Sztokholm, 19. 7. (PAT.) „Aftonbladet" nawołuje, w związku z wyjazdem szwedzkiego ministra obrony Skoelda na sierpniowe manewry do Finlandii, do przestudiowania przez szwedzkie czynniki wojskowe organizacji armij fińskiej oraz tamtejszej ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej.

Dziennik twierdzi, że Finlandia góruje nad Szwecją w dziedzinie pogotowia obronnego, mając roczną służbę wojskową, która w Szwecji wynosi obecnie niespełna pół roku.

Należy zauważyć, że jednoroczna służba wojskowa została przez czynniki fińskie uznana za niewystarczającą i na najbliższym posiedzeniu parlamentu ma być wniesiony projekt przedłużenia jej do półtora roku.

Wojska chińskie zajęły m. Czaczau

Nieprzebrane rezerwy armii chińskiej

Czungking, 19. 7. (PAT.) Wojska chińskie zajęły Czaczau, stację końcową linii kolejowej Swatan-Czuczau. — Wojska japońskie wycofały się rzekomo w kierunku południowym.

Oddziały chińskie zaatakowały miasto z trzech stron i po długotrwałych walkach wkroczyły do Czaczau przez bramę północną.

Czungking, 19. 7. (PAT.) Chiński minister wojny gen. Czenczeng oświadczył, iż armia chińska, która przed dwoma laty w początkowym okresie konfliktu liczyła milion żołnierzy, obecnie liczy ich 2 i pół miliona.

Chiny — dodał Czenczeng — **rozporządzają obecnie przynajmniej 15 milionami młodych ludzi w wieku poborowym, którzy przeszli przeszkolenie wojskowe i mogą być oni powołani w każdej chwili.**

W ciągu bieżącego roku zamierzane jest przeszkolenie 4 i pół miliona żołnierzy w różnych prowincjach Chin. Gen. Czenczeng zakończył swe oświadczenie twierdząc, iż

w Chinach nikt nie wątpi w zwycięstwo.

Szanghaj. 19. 7. (PAT.) Podczas nalotu samolotów japońskich na Pitung powyżej Iczang na rzece Żółtej, bomby japońskie uszkodziły zabudowania beigijskiej misji katolickiej.

239 obywateli szwajcarskich

wydalają Włosi z poł. Tyrolu

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Koła zbliżone do departamentu politycznego Rady Związkowej, wyjaśniają, że istnieją dane, iż władze włoskie unikać będą zbyt surowego stosowania zarządzeń, dotyczących wydalenia z południowego Tyrolu obywateli szwajcarskich. Każdy wypadek będzie traktowany indywidualnie, o ile chodzi o termin wyjazdu i inne ułatwienia. Żądania szwajcarskie co do odszkodowania materialnego wydalonych zostały przez władze włoskie zaakceptowane.

Ogółem zarządzenia dotyczą 239 obywateli szwajcarskich zamieszkałych przeważnie w Bolzano i Meranie. Dwa wielkie przedsiębiorstwa hotelowe znajdujące się w wymienionych miejscowościach stanowią własność Szwajcarów.

Dyr. W. Domaniewski

wiceprez. Banku Gospod. Kraj.

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Dotychczasowy dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Wiesław Domaniewski został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej wiceprezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Stanowisko dyrektora departamentu 2 w ministerstwie skarbu obejmuje dr Stanisław Kirkor, dotychczasowy dyrektor finansowy Zarządu miejskiego w Warszawie.

Polscy studenci-żeglarze

w Sztokholmie

Sztokholm, 19. 7. (PAT.) Zawinął do Sztokholmu jacht żaglowy „Experimentia" z załogą 5 studentów politechniki warszawskiej pod dowództwem Jerzego Niemczyka. **Studenci przybyli z Gdyni do Sztokholmu przez Visby i byli w Sztokholmie gościnnie podejmowali przez królewsko-szwedzki Związek Żeglarski.**

Śladem Niemiec i Włoch

Łotwa chce też wysiedlać cudzoziemców

Ryga, 19. 7. (PAT.) Prasa łotewska przejawia wielkie zainteresowanie kwestią wysiedlenia Niemców z Tyrolu południowego. Dzisiejszy dziennik „Rits" przynosi obszerną korespondencję na ten temat.

Dziennik pisze: Myśl o przesiedleniu Niemców do ich ojczyzny, realizowana obecnie w Tyrolu południowym, nie jest obca na Łotwie. Od dłuższego bowiem czasu odpowiednie instytucje **zasypywane były różnymi projektami** na ten temat. Ze względu na różne okoliczności projekty te pozostają nadal na papierze.

Wielka akcja zapoczątkowane obecnie w Tyrolu, zmienia jednak sytuację. **Teraz, gdy Włochy i Niemcy dały inicjatywę masowego przesiedlania i wprowadzają je w życie — cały ten problem ukazuje się zupełnie w innym świetle i otwiera również i na Łotwie zupełnie nowe, obiecujące perspektywy.**

Prezydenci stolic „osi"

zaproszeni do Tokio

Warszawa, 19. 7. (PAT.) Na zaproszenie burmistrza Tokio Keikichi Tanomogi, przybyć mają do Japonii w marcu przyszłego roku gubernator Rzymu Colonna oraz prezydent Berlina dr Lippert.

Skazanie b. dyrektora

ukraińskiego instytutu

Moskwa, 19. 7. (PAT) Trybunał ukraiński skazał na 20 lat ciężkich robót byłego dyrektora wydziału naukowego ukraińskiego instytutu hodowlanego Liszczenko. Trzej współoskarżeni w tym procesie zostali skazani na 10, 8 i 3 lata więzienia.

Palący problem

WISŁA DOTYCHCZAS NIE JEST ZBADANA

Coraz więcej mówi się i pisze o Wiśle, o jej znaczeniu strategicznym, ekonomicznym, turystycznym itd. Wszystko to w związku z jej regulacją, która musi być przeprowadzona, jako że droga wodna śródlądowa Wisła—San—Dniestr będzie — zgodnie z przesądzonymi już zamierzeniami — w przyszłości zrealizowana.

Na jeden tylko problem zwraca się zbyt mało uwagi — na badania naukowe. A z przykrością stwierdzić należy, że

Wisła pod względem naukowym nie została dotychczas zbadana.

A przecież w przyszłości po połączeniu jej wód z wodami Dniestru, przyroda tych dwu dorzeczy zmieni się zupełnie. Zarówno ze względu na samą regulację, a więc ustalenie koryta i poziomu wody, jak też i ze względu na to, że elementy flory i fauny Wisły i Dniestru, niewątpliwie różne, ulegną przemieszaniu. Gdy to nastąpi nigdy już nauka nie będzie mogła ustalić, jakie były składniki przyrodnicze tych dwu rzek.

Nauka ma cele idealne, jednak uprawianie jej przynosi niejednokrotnie korzyści praktyczne. Nauka jest międzynarodowa i w założeniu apolityczna, jednak uprawianie jej ma niejednokrotnie duże znaczenie propagandowe i polityczne. Znaczenie to należy podkreślić, gdy mowa o problemie Wisły.

Budowa drogi wodnej śródlądowej Bałtyk—Morze Czarne odbije się szerokim echem po całym świecie. Zainteresują się tą sprawą wszystkie warstwy społeczne krajów kulturalnych, zainteresują się też i uczeni.

I z kół naukowych zagranicznych może paść zarzut: — zmarnowaliście wielki problem naukowy; przed budową tej drogi wodnej należało wpierw zbadać jej pierwotną przyrodę.

Na zarzut taki, w poczuciu własnej godności kulturalnej, nie możemy się narazić.

Wisła, przed uregulowaniem, musi być zbadana i to nie tylko pod względem przyrodniczym.

Z jej wodami i doliną związana jest nie tylko swoista flora i fauna, związany jest też i człowiek ze swym kompleksem spraw ekonomicznych i kulturalnych. Kompleksy te ze zmianą charakteru rzeki ulegną również zmianie.

Niewątpliwie główne zagadnienia badania naukowego Wisły, to badania przyrodnicze, a więc botaniczne, zoologiczne i geologiczne. Równolegle do tych badań muszą być jednak przeprowadzone inne badania i to równie intensywnie. Do pracy winni więc stanąć zoologowie, botanicy, geolodzy, chemicy, gleboznawcy, etnolodzy, ekonomiści itd.

Badania muszą być prowadzone planowo. Dorywcze, fragmentaryczne poczynania nie dadzą należytych rezultatów. Takich przyczynków mamy trochę, ale na ich podstawie o Wiśle nie możemy sobie urobić, pod względem naukowym, należytego poglądu.

W celu planowego, dokładnego zbadania Wisły, możnaby założyć specjalny instytut fizjograficzny, który zorganizuje pracę.

Taką myśl rzucono ze sfer naukowych. Odpowiednie projekty złożono w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz w dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej.

Nie należy wątpić, że uczeni polscy podołają temu zadaniu i zbadają Wisłę tak, że rezultat tej pracy stanie się wzorem do opracowywania innych podobnych problemów. Mogą to zrobić, potrzebują tylko odpowiednich warunków, tak, by praca mogła być prowadzona i na odpowiednim poziomie i w należytym tempie. To ostatnie jest bardzo ważne. Praca jest ogromna, a czasu mało.

Pieniądze na ten cel muszą się znaleźć.

Przecież problem naukowego zbadania Wisły to jeden z naszych obowiązków kulturalnych. Z pomocą w tych badaniach pośpieszą bezwątpienia wszystkie warstwy społeczeństwa, a przede wszystkim przemysł, który tak wielkie i bezpośrednie korzyści będzie czerpać z tej drogi wodnej.

J. D.

Fatalna maszyna

Spośród licznych wynalazków, które zmieniły oblicze gospodarki światowej, do najfatalniejszych należała maszyna włókiennicza. Jej wynalazca, pewien mieszczanin gdański skazany został przez surowy senat Wolnego Miasta w r. 1579 na karę śmierci. W uzasadnieniu wyroku czytamy, że wynalazek ten podyktowany inspiracją diabelską przyczynił się do wywołania zamieszania w życiu gospodarczym miasta, burząc dotychczasowe podstawy jego przemysłu i handlu.

Drugi wynalazca, Jaquard, musiał uchodzić z Lugdunu w obawie przed zemstą przędzalników, którzy chcieli go utopić w Rodanie.

To byli saperzy, a nie strażacy

(Z. A. P.). Prasa hitlerowska w Rzeszy, z urzędowym „Völkischer Beobachter" na czele, poświęciła obchodzonemu ostatnio we Francji bardzo uroczyście francuskiemu świętu narodowemu szereg krytycznych i ironicznych komentarzy.

Udział w defiladach francuskich wojsk kolorowych jest uważany przez pisma niemieckie za karygodne z punktu widzenia rasizmu odstępstwo od stosowanej jakoby w Rzeszy odwdawna zasady „armii narodowej". Wojska kolorowe, to tylko t. zw. Kanonenfutter, którym wysługuje się zdegenerowany naród francuski, cierpiący na brak ludzi, zdatnych do służby w wojsku...

Pisma niemieckie pokpiwają sobie przy okazji z tego, że w defiladach brała również udział... straż ogniowa, co właśnie potwierdzać ma brak we Francji formacji naprawdę wojskowych, zdolnych brać udział choćby w defiladach. W defiladach tych istotnie widziało się t. zw. saperów pontonowych (sapeurs-pompiers), ale podkreślić tu trzeba, że są to formacje całkowicie wojskowe, tworzące pewien specyficzny dla warunków francuskich gatunek broni. O tym — zdaje się — nie wiedzieli emisariusze prasowi Goebbelsa, działający we Francji. Wynikałoby z tego niedwuznacznie, że hitlerowscy korespondenci paryscy nie posiadają elementarnych wiadomości o Francji i jej urządzeniach, t. zn. o kraju, o którym zobowiązani są przesyłać do Niemiec wiadomości conajmniej obiektywnie prawdziwe.

Czyż jednak nie są to wymagania zbyt daleko idące, bo z mentalnością niemiecką nie mające wiele wspólnego?

Migawki

TYP

Nie wiadomo jak sobie radzić z tym typem. Potakuje ilekroć powiem głupstwo i potakuje ilekroć zawierzę mu prawdę tak głęboką, że aż w niej dna nie widać.

Żądam czegoś od typa. Obiecuje, że owszem. Ale obiecanek nie realizuje.

Słowem, jest to straszna kobieta, ów typ.

Że otyła — trudno, otyli też muszą żyć. Że moją sąsiadką, trudno, nawet Adamowi Bóg dał towarzyszkę, żeby poznał, co to znaczy towarzystwo. Że pyskata — trudno, język też ma swe prawa jak całe ciało ludzkie.

Umawiam się z nią na dziesiątą, przychodzi o dwunastej i przymilnie mówi, że nie dała na siebie długo czekać. Mówię więc jej: „jesteś świnia". Potakuje.

Opowiada niestworzone rzeczy o swej przyjaciółce. „Ach, te kobiety", wzdycha po wypowiedzeniu najokrutniejszej plotki.

„Ale ty nie jesteś taka — powiadam, czując, że plotę głupstwa — ty jesteś inna".

„Oczywiście" — potakuje.

Leży do południa w łóżku. Tłumaczę: „Istoto, przecież zgnijesz kiedyś z tego leżenia".

„Tak — mówi — rzeczywiście, nie powinnam tak długo sypiać".

Zjada kilogramy mięsa, owoców, sera. Tyje. Pulchnieje.

„Puchu marny — proszę — przestań tak się odżywiać. Skończysz z przejedzenia".

„Ach, tak — potakuje — powinnam znacznie mniej jeść".

A wczoraj wpadł mi w ręce jej pamiętnik. Co za babsztyl. Posłuchajcie, co pisze:

„On jest okropny. W ogóle nie wiem co z nim robić. Jak sobie radzić z tym typem. Gdy żądam od niego sukienki lub bucików — obiecuje, lecz nie realizuje obietnic. Gdy gadam ostatnie bzdurstwa o mej przyjaciółce, zawsze potakuje, jakby był idiotą. Umawia się na obiad na godzinę pierwszą, przychodzi o trzeciej, a gdy mu wczoraj wspomniałam o wyjeździe do Worochty, powiedział, że jestem świnia. Nie, dłużej z nim nie wytrzymam".

Straszny babsztyl, nie sądzicie?

Ach, gdyby nie była moją sąsiadką z drugiego pokoju, gdyby ten typ nie był, po prostu, moją żoną — ośmieliłbym się powiedzieć, że jest to nawet inteligentny typ. Ale tak... Nawet tego nie mogę o niej powiedzieć. Potworne są niektóre kobiety, zwłaszcza te, które są naszymi żonami...

PODKOWA

LEON DANILUK

Grupa Lotnicza Obrońców Lwowa

(Szkic historyczny)

Gdy w czasie wojny światowej 1918 roku w dniu 1 listopada władze austriackie we Lwowie oddawały obiekty wojskowe w ręce Rusinów-ukraińców, złożyło się tak, że w tym czasie przebywało we Lwowie na urlopach sześciu lotników z armii austriackiej. Byli to piloci porucznicy: Stefan Bastyr, inż. Stefan Stec i Eugeniusz Roland, oraz porucznicy obserwatorzy: Janusz de Beaurain (Polak o francuskim nazwisku), Władysław Toruń i Adam Tiger.

Dwadzieścia lat temu wojskowe lotnisko austriackie we Lwowie znajdowało się na Bioniach Janowskich pomiędzy dworcem kolejowym na Kleparowie a Lewandówką. Lotnisko obejmowało 21 budynków.

Z wymienionych lotników — Bastyr, de Beaurain i Toruń znaleźli się po polskiej stronie miasta, zaś Stec, Roland i Tiger mieszkali po stronie Lwowa, już obsadzonej przez oddziały ukraińskie.

W pochmurny, dżdżysty poranek 2 listopada udał się Bastyr na lotnisko, mając zamiar polecić jakimś samolotem do Krakowa z prośbą o pomoc dla Lwowa. Wśród oficerów austriackich panowało przerażenie i konsternacja. Był tam jeden samolot, gotowy do lotu, jednak przy starcie uległ uszkodzeniu. Mianowicie samolotem tym usiłował jeden z lotników austriackich uciec do Wiednia, lecz strzały ukraińskie, jakie padały z głównego dworca kolejowego, tak go speszyły, że podczas startu przewrócił aparat.

Wobec tego Bastyr wrócił do miasta, a spotkawszy się z Toruniem z powrotem udał się z nim na lotnisko. Mimo ostrzeliwania ze strony żołnierzy ukraińskich zdołali oni dojść do hangarów, w których zastali 4 samoloty, zdekompletowane i niezdatne do lotu. Załoga austriacka bowiem powyjmowała niektóre części silników, aby nikt z niepowołanych nie mógł wystartować. Toteż Bastyr i Toruń wyjęli wówczas inne dalsze części, aby tym, co tamte części pozabierali, przeszkodzić w odlocie. Części te schowali na poddaszu jednego z budynków przed złodziejami, którzy zaczęli już grasować po budynkach lotniczych.

W czasie tym zjawił się na lotnisku de Beaurain i począł pertraktować z austriackim komendantem parku lotniczego o oddanie go Polakom. Z rozmowy wynikało, że ma on rozkaz oddania lotniska tylko w ręce ukraińców. To spowodowało, że wszyscy trzej wrócili do miasta, aby zebrać resztę lotników Polaków i kilkunastu ludzi celem opanowania całego lotniska. Równocześnie rozpoczęły się walki o główny dworzec kolejowy, a oficerowie austriaccy opuścili sąsiadujące z dworcem lotnisko. Pod wieczór wpadły na lotnisko szumowiny i pokradły różne przedmioty w warsztatach i części składowe silników.

Następnego dnia 3 listopada wcześnie rano Bastyr, de Beaurain i Toruń z kilku słuchaczami lwowskiej Politechniki dostali się do hangarów. Przy pomocy chłopaków z Lewandówki zabrali się do przygotowania samolotów. Zdobycie głównego dworca kolejowego przez Polaków ułatwiało im naprawę samolotów. Jednak w czasie tej pracy musieli kilkakrotnie bronić się przed ostrzeliwującymi lotnisko ukraińcami.

Gdy ostatecznie przed wieczorem Polacy opanowali w zupełności cały park i lotnisko, ustanowiono pierwszą wartę, nad którą objął komendę podchorąży Józef Otowski, student lwowskiej Politechniki, dziś inżynier w województwie krakowskim. Naprawa i przygotowywanie samolotów do lotu trwały bez przerwy przez noc całą i dzień 3 listopada. W nocy z 3 na 4 listopada podszedł pod lotnisko jakiś oddział ukraiński i zaczął gęsto ostrzeliwać hangary. Wobec braku odpowiedniej siły, bo było tam zaledwie trzech oficerów i kilkanaście osób, w tym kilku młodych chłopaków, oraz z powodu zupełnego braku broni, trzeba było opuścić chwilowo hangary i schronić się do pobliskiego lasku obok dworca kolejowego na Kleparowie. Atakujący sądzili, że Polacy chcą ich okrążyć, nie podsunęli się bliżej hangarów i wycofali się w kierunku Rzęsny Polskiej. Nad ranem z powrotem podjęto przerwaną pracę w hangarach.

(C. d. n.)

Istota i źródła „ducha Monachium"

Kapitulacja doktryny

Polska nie uległa pięknym mirażom, roztaczanym przez nierealnych doktrynerów rozbrojenia i pacyfizmu. Poszła swoją drogą — drogą, wskazaną przez Józefa Piłsudskiego.

Uległy natomiast mirażom propagandy pacyfistycznej społeczeństwa państw demo-liberalnych.

Wprawdzie państwa te nie rozbroiły się tak, jak tego pragnęli najbardziej zapaleni pacyfiści, niemniej pod wpływem psychozy pacyfistyczno-rozbrojeniowej poważnie zaniedbały swoje zbrojenia. Uwierzywszy w tezę, iż częściowe zaspokojenie apetytów nacjonalizmu niemieckiego uratuje demokrację niemiecką rozpoczęły „klajster".

Zaczął się okres ustępstw. Najpierw reparacje, potem dyskusja nad anschlussem, próby dyskusji nad rewizją polskich granic.

Jednym słowem duch, który obecnie otrzymał nazwę „ducha monachijskiego".

A wypadki szły naprzód i rozwijały się zgodnie z polskimi przewidywaniami.

„Duch monachijski" „demokracji" niemieckiej nie uratował, nacjonalizmu niemieckiego nie rozbroił — przeciwnie, rozbroił on jedynie opinię tzw. „demokracji zachodnich".

Bezsiła demokracji osłabionej latami doktrynerskiej propagandy była oczywista dla wszystkich, którzy umieli patrzeć trzeźwo na rzeczywistość.

Niemcy wycofały się z Ligi, potem wycofały się Włochy i Japonia. Przyszła wojna boliwijska, chińska, abisyńska. Liga radziła i radziła, zapisywała stosy papieru, a wojny wybuchały jedna po drugiej. Hitler przekreślił klauzule wojskowe traktatu wersalskiego, a „demokracje" — zdawały się tego nie widzieć.

„Duch monachijski" triumfował na długo, długo przed Monachium.

Remilitaryzacja Nadrenii, anschluss, Sudety...

Cierpliwość ludzka zaczęła przekraczać miarę. Ale lata propagandy doktrynerów zrobiły swoje. Przeciętny Francuz czy Anglik nie bardzo jeszcze rozumiał, dlaczego ma się bić o Sudety, a rządy francuski i angielski zdawały sobie sprawę, że państwa ich nie są do wojny przygotowane.

Decyzje monachijskie nikogo, kto umie patrzeć na rzeczywistość, nie zaskoczyły.

Przewidywaliśmy je. Zdawaliśmy sobie sprawę, że w istniejących wówczas warunkach inne być nie mogły. I wyciągnęliśmy z nich odpowiedni wniosek, najkorzystniejszy, jaki wyciągnąć było można, zgodny wreszcie z przyjętą zasadą dochowywania zaciągniętych zobowiązań.

Monachium stało się punktem zwrotnym. Było ono niewątpliwie ciężką, może najcięższą klęską „demokracji" w ciągu ubiegłego dziesięciolecia. Ale błędem byłoby za to winić tych, którzy podpisali kapitulacje monachijskie.

Kapitulacje te były bowiem starannie, acz nieświadomie przygotowywane przez różnych doktrynerów nie odróżniających mirażów od rzeczywistości i to na długo, długo przed Monachium.

I dlatego wielkim błędem jest sądzić, że to, co nazywamy dziś „duchem monachijskim", narodziło się w Monachium. Narodziło się bowiem ono kilkanaście lat wcześniej w doktrynach, odwracających się od rzeczywistości.

Doktryny te znalazły w Monachium swój grób.

Demokracje zrozumiały, do czego prowadzą je ludzie żyjący złudzeniami.

S. K

Przegląd prasy

Doświadczenia „protektoratu"

Cztery miesiące upłynęło zaledwie od czasu ustanowienia „Protektoratu" nad Czechami. Cztery miesiące, to czas niedługi, ale bilans „opieki" niemieckiej jest już niezwykle duży. Jak podaje „Gazeta Polska" —

„masowe wysiedlanie i wysyłanie najżywotniejszej części ludności czeskiej w głąb Niemiec do najcięższych robót fortyfikacyjnych, przemysłowych i rolnych; rygorystyczna wszechwładza sekretnej policji niemieckiej w samym „Protektoracie"; tłumienie wszelkich objawów narodowej czeskiej odrębności i niezależności; nieznane w dziejach próby wyjałowienia czeskiego organizmu narodowego pod względem biologicznym — to tylko niektóre tytuły sposobów i metod, stosowanych w 20 stuleciu, a więc w epoce dominacji zasady narodowej, przez zwycięzców niemieckich na podbitym narodzie czeskim".

Rejestr — jak widzimy — wcale bogaty. Możnaby go jeszcze uzupełnić długą listą ofiar, jakie poniósł naród czeski. Mimo to Niemcy łudzą się jeszcze, że znajdą jakiś naiwny naród, któryby im zaufał i oddał się w opiekę. Próby kuszenia tego lub owego państwa ponawiane są ustawicznie. Możeby nawet to kuszenie dało jakieś wyniki — pisze w dalszym ciągu „Gazeta Polska" — gdyby nie

„czteromiesięczne dzieje „Protektoratu czesko - morawskiego", dzieje, fakty, czyny, formy realizacyjne „Lebensraumu", na które narody i świat cały patrzy z dnia na dzień z wzrastającym zaciekawieniem i... przerażeniem. Te właśnie dzieje niszczą w zarodku zamierzone rezultaty niemieckiej propagandy, stosowanej do krajów i społeczeństw jeszcze nie „obrobionych". Los Czech od marca br., a właściwie od października ub. r., los, zrodzony wprawdzie z własnej woli przywódców narodu czeskiego, ale kształtowany następnie z precyzją przez wolę i rządy niemieckie — to najskuteczniejsza, bo empiryczna, realistycznie przeraźliwie wymowna kontrpropaganda teoretycznej, oficjalnej propagandy niemieckiej. Geniusz propagandowy nie jednego, ale miliona pp. Goebbelsów, Rosenbergów Dietriechów et cons., nie jest i nie byłby zdolny nic przeciwstawić temu jednemu, okrutnemu w swej nagiej grozie kontrargumentowi zawartemu w pytaniu: a Czechy?"

Istotne cele Sowietów

„Goniec Poranny" pisze:

„Gra na zwłokę, uprawiana w czasie rokowań przez Sowiety i ustawiczne komplikowanie tych rokowań wysuwaniem coraz to nowych żądań i warunków, dostarczyły jednak cennego doświadczenia państwom zachodnio-europejskim. Opinia publiczna tych państw, która przeceniała Rosję jako ewentualnego partnera na Wschodzie, poczyna zdawać sobie sprawę, że Rosji Sowieckiej chodzi przede wszystkim o odegranie się po porażce, jaką dyplomacja sowiecka odniosła w polityce europejskiej — porażce, która skończyła się zupełnym wyeliminowaniem Sowietów ze spraw europejskich i uzyskanie konkretnych korzyści w rejonie bałtyckim Opinia ta poczyna rozumieć, że w Sowietach, gdzie ścierają się ciągle tendencje imperialistyczne z tendencjami zmierzającymi do wywołania rewolucji światowej, istnieją bardzo wpływowe koła, zainteresowane w wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie, wobec którego Rosja pozostałaby do czasu neutralną. Koła te pragnęłyby, aby Sowiety w chwili, kiedy państwa walczące byłyby dostatecznie wyczerpane wojną, odegrały rolę arbitra i miały głos decydujący w budowie nowego porządku rzeczy w Europie".

Z pewnych względów dobrze się składa, że państwa zachodnie mają sposobność poznać dokładnie wartość Rosji, jako sprzymierzeńca. Polska tych złudzeń nie miała nigdy.



Notatnik kulturalny

KSIĄŻKA O DYKTATORACH

W cyklu „Wielkie studia polityczne i społeczne" („Les grandes études politiques et sociales") u Faydard'a ukazała się książka Paul Marion pt. „Leur combat" („Ich boje"). Jest to wielkie studium o Leninie, Mussolinim, Hitlerze i gen. Franco.

BILLY LEPSZY NIŻ DANIEL ROPS

Francuskie jury na najlepszą książkę miesiąca, „Selections Lardanchet", wybrało trzy dzieła: „Introibo" — dramat ekleziastyczny Andrzeja Billy, „Le Bain juif" (Kąpiel żydowska) Lucyny Favre i „Jean Vilmeur" Roger Vercela. Natomiast książka Daniel Ropsa „L'épopée des Croisades" została zaledwie zalecona.

———

Co podziwiać — naiwność czy głupotę?

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następujący list otwarty:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Osoba moja została niedawno „zaszczycona" listem drukowanym, jaki otrzymałem... aż z Berlina, od „Towarzystwa Niemiecko-Polskiego". List ten pozwalam sobie załączyć, a że nie mam możności odpisać nań owemu „Towarzystwu", nie znając jego adresu — racz Pan zezwolić, Panie Redaktorze, bym uczynił to za pośrednictwem Pańskiego cennego pisma. — Dodać muszę, że istotnie, zgodnie z treścią owego listu otrzymałem dołączoną doń mowę Kanclerza Rzeszy, wygłoszoną w dniu 28. IV. 1939 roku. Z uśmiechem politowania przeczytałem naprawdę oryginalny list i wyznać muszę, że nie wiem co podziwiać, naiwność czy głupotę? A poza tym nie wiem od kiedy to „słynne" „Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda", kierowane „genialnym" umysłem Pana Doktora Goebbelsa zmieniło nazwę na „Towarzystwo Niemiecko-Polskie"? I w ogóle nie warto byłoby odpowiadać na tego rodzaju listy, gdyby nie chęć zwrócenia Panu, — Panie Doktorze Goebbels uwagi na dwie istotne, moim zdaniem, sprawy:

1) Polacy znają treść przemówienia Pana Kanclerza Rzeszy równie dobrze, jak i Pan, Panie Doktorze — odpowiedź Polski na zakusy germańskie. Radzę natomiast przeczytać Panu tak mowę Pana Ministra Becka z dnia 5. V. 39, jak i „Rotę" — Marii Konopnickiej. Przeczytać i zrozumieć! Sądzę, że wówczas przestanie Pan przysyłać do Polski tego rodzaju listy, jak ten, który ośmielił się Pan przysłać do mnie.

2) **Bezcelowem, Panie Doktorze, jest „podszywać" się pod „Towarzystwo Niemiecko-Polskie", bowiem żaden Polak nigdy w to nie uwierzy, by osoba narodowości polskiej mogła brać udział w tego rodzaju „Hetzpropagandzie", jak to miał Pan możność niedawno się wyrazić! Pocóż więc ubierać „maskę", gdy i tak widać... właściwe oblicze.**

Z góry dziękując za ogłoszenie niniejszego listu, zapewniam Pana, Wielce Szanowny Panie Redaktorze, o swym niezmiennym szacunku

Felix Masełko

Równocześnie z powyższym listem otrzymaliśmy od nadawcy fotografię pisma, nadesłanego z Niemiec. Wygląda ono następująco:

Pieczęć pocztowa
Berlin-Charlottenburg

Drucksache

Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Berlinie

Spełniając nasze zadanie, mające na celu służyć porozumieniu między narodem niemieckim a polskim oraz popierać znajomość niemieckich i polskich zapatrywań w obu państwach, pozwalamy sobie przesłać mowę niemieckiego kanclerza Rzeszy z dnia 28. 4. 1939.

Towarzystwo Niemiecko-Polskie

Listy, takie, jak nas informują, otrzymało szereg osób. Ofrankowanie maszynowe, bez numeru rejestracyjnego, każe przypuszczać, że listy te wyszły wprost z ministerstwa propagandy. Zresztą sam styl świadczy, że autorem tego ciężkiego, prawdziwie niemieckiego dowcipu, nie był Polak. Kwiatki tego rodzaju jak: „zadanie, mające na celu służyć", lub „popierać znajomość zapatrywań", wskazują niedwuznacznie na autora.

Dowcip to zresztą głupi. Goebbelsa widocznie nie poinformowano, że w Polsce każdy zna przemówienie Hitlera, ba, że nawet radio nadało jego przemówienie, ilustrowane oryginalnym tekstem. Wydawało się widać nieborakom z niemieckiego urzędu propagandy, że w Polsce, podobnie jak u nich, istnieje zakaz słuchania obcych audycji, że prasa otrzymuje spreparowane informacje, a wobec tego oryginał mowy kanclerza będzie prawdziwą rewelacją!

No i zawiedli się srodze. Szkoda było pracy i pieniędzy. Jedyny pożytek bowiem z tej broszurki będą mieli... kupcy makulatury.

———

DZIEŃ

20 lipca | **Czwartek**

Czesława

Jutro: Praksedy

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Piątek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Niedziela, 16 popoł. „Koniec i początek", 20 wiecz. „Koniec i początek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zemsta Tarzana, oraz Tarafalgar.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Szarża lekkiej brygady.
BAJKA: Zbieg z San Quentin i Bohater naszych czasów.
BAŁTYK: Płomienne serca.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Dama z portretu (Rembrandt).
EMPIRE: Andy Hardy zakochany.
EUROPA: Tajemnica Morza Czerwonego.
GLORIA: Tydzień przed ślubem i Walka o złote pole.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos.
KOPERNIK: Zdobywcy Marocca.
MARYSIEŃKA: Zdobywcy Marocca.
METRO: Tajemnica samotnego domu i Złote kobietki.
MIRAŻ: Alpejskie osły.
MUZA: Ludzkie serca.
PALACE: Express Paryż—Tulon.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Robert i Bertrand.
RIALTO: Barbara Radziwiłłówna.
ROXY: Władczyni dżungli.
STYLOWY: Jastrząb i rewia z Ref-Renem.
ŚWIT: Charlie Chaplin w dzisiejszych czasach i Żółty pył.
ŚWIATOWID: Nancy Stella zaginęła i W cztery oczy.
TON: Pat i Patachon oraz Kalanag.
UCIECHA: Mocni ludzie oraz rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Szwecja.

TEATR

— PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „KONIEC I POCZĄTEK" PO CENACH POPULARNYCH. W Teatrze W. codz. przemiła komedia M. Maszyńskitgo pt. „Koniec i początek" z udziałem autora oraz pp.: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Raischki. Reżyseria St. Daczyńskiego. Ceny miejsc popularne (od 25 gr. do zł. 2.80).

RÓŻNE

— ZARZĄD ODDZIAŁU ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW Armii Polskiej we Lwowie zawiadamia, że z powodu zmiany lokalu biura i świetlica Związku zamknięte są do odwołania.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 15 do 21 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulies, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Porartyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84

Gdzież ta „prawda" i „obiektywizm"?

Krótka pamięć i gołosłowne argumenty „Nowego Czasu"

Artykułem naszym pt. „Nie siła — ale zakłamanie" poczuł się dotknięty „Nowy Czas". W odpowiedzi swojej pt. „Irytacja" z dn. 20 bm. stara się polemizować z „Dziennikiem Polskim" i podtrzymuje twierdzenie, jakoby tylko prasa ukraińska była obiektywna i pisała prawdę.

Na upór nie ma lekarstwa. Nie będziemy zatem tracili czasu na daremnie, postaramy się tylko wytknąć „Nowemu Czasowi" rażącą sprzeczność rzeczywistego stanu rzeczy z jego słowami. Może wtedy łatwiej zrozumie.

Najpierw mała uwaga. Na temat ironicznych uwag o „elegancji polemicznej" itp., nie będziemy pisali. Nie dlatego, żebyśmy nie mieli argumentów. Przeciwnie. Wiele cennego pod tym względem materiału moglibyśmy zaczerpnąć z prasy ukraińskiej, nie mówiąc już np. o zebraniach i zjazdach stronnictw czy organizacyj ukraińskich. Tam można się naprawdę zapoznać z taką „elegancją polemiczną", że chyba tylko bratni język rosyjski mógłby stanąć do konkursu. Nie będziemy o tym pisali dlatego, że to nie jest istotne.

Istotna jest treść.

A z treścią jest słabo i niewyraźnie. Cytując bowiem nasze zastrzeżenie, że prasy brukowej i żydowskiej nie wolno utożsamiać z prasą polską w ogóle, pisze „Nowy Czas" następująco:

„Otóż w tym cała rzecz, że Lwów jest opanowany dosłownie i literalnie przez prasę brukową i żydowską".

Przeciw takiemu sformułowaniu, oczywiście z pewnymi poprawkami, nie mamy zamiaru oponować. Rzecz jednak leży w tym, że w poprzednim artykule mówiąc o prasie polskiej

„Nowyi Czas" ani słowem nie wspomniał, że ma na myśli prasę lwowską.

A więc:

1) albo „Nowy Czas" mówił przed tym o prasie polskiej w ogóle a przywołany przez nas do porządku zasłania się prasą lwowską, albo

2) musimy przyjąć, że redakcja „Nowego Czasu" lekturę polskiego czasopiśmiennictwa ogranicza tylko do prasy lwowskiej.

Tertium non datur.

Że „Nowyi Czas" jest pod urokiem brukowej prasy lwowskiej, to widać z dalszej części artykułu, w którym autor twierdzi, iż te właśnie brukowce wytworzyły „ogólny nastrój i przekonanie, że pomyślne zakończenie rokowań (w Moskwie) będzie najbardziej pozytywnym osiągnięciem w całej teraźniejszej historii Europy i Polski"!

Gdzie takie przekonanie się wytworzyło i w jakich sferach — tego nie wiemy. Przypuszczamy więc, że taka opinia utarła się w tych kołach, z którymi „Nowy Czas" ma kontakty. Rozciąganie takiej opinii na cały ogół społeczeństwa polskiego w Lwowie

jest nie tylko grubą przesadą, ale i brakiem minimalnej dozy krytycyzmu.

Nie tylko brak krytycyzmu ujawnił „Nowy Czas". Odznacza się on również wybitnie krótką pamięcią pisząc, że „nie przypomina sobie takich artykułów w „Dzienniku" — które wyrażałyby obojętność Polski wobec rokowań angielsko-sowieckich.

Nie przypominacie sobie panowie? To wam przypomnimy. W „Dzienniku Polskim" z dn. 9 bm. był zamieszczony artykuł pt. „Między Atlantykiem i Pacyfikiem", w którym napisano:

„Stanowisko i siła militarna Polski, a z drugiej strony niefortunny przebieg rokowań moskiewskich coraz bardziej przekonują opinię Zachodu, że rola Rosji wcale nie jest taka duża, pomoc jej nie jest konieczna, a neutralność w razie wojny z Rzeszą — pewna, tym bardziej, że konflikt z Japonią absorbuje uwagę Sowietów".

Oprócz tego w dniu 14 bm. pisaliśmy w artykule wstępnym następująco:

„Z powodu przewlekania się rokowań w Moskwie, Polska nie ma powodu do wielkich zmartwień. Unaoczniają one mocarstwom zachodnim jeszcze raz tę prawdę, że na wschodzie Europy mogą liczyć zdecydowanie tylko na pomoc Polski".

Jasne, prawda? Aby było jeszcze jaśniej przypominamy, że ten nasz artykuł przytoczył w przeglądzie prasy właśnie „Nowyi Czas" z 17 bm.

Nie jest to zresztą jedyny wypadek krótkiej pamięci i gołosłownych argumentów. Kilkanaście wierszy poniżej pisze „Nowyi Czas" następująco:

„Zamiast irytować się na nas „Dziennik Polski" powinien z większym uzasadnieniem irytować się na tych, co rozdmuchali sprawę misji ministra Stranga do wielkiej, zbawiennej historycznej roli".

Owszem, pisaliśmy o tym. Zamieściliśmy w „Dzienniku Polskim" z 13 bm. artykuł wstępny p. t. „Rozstrajanie opinii publicznej". Artykuł był możny, traktował sprawę bez rękawiczek i nazwał akcję tych organów prasowych, o których mówi „Nowyi Czas", —

„ulicznikowskim systemem podniecania nastrojów".

Nie mamy pretensji do redakcji „Nowego Czasu" o to, że nie czytała tego artykułu. Sądzimy jednak, że polemista z „Nowgo Czasu"

powinien znać sprawę trochę dokładniej, jeśli się zdecydował postawić nam taki zarzut.

Tak sobie przynajmniej wyobrażamy prymitywne obowiązki publicysty i wydaje się nam, że jest to sprawa trochę ważniejsza, niż „elegancja polemiczna" oparta na ignorancji.

Tak wygląda „prawda" i „obiektywizm" „Nowego Czasu" w świetle faktów. Nie udzielił nam jeszcze „Nowyi Czas"

żadnej odpowiedzi na zarzut fałszywego informowania czytelników

przez prasę ukraińską w okresie Rusi Podkarpackiej. Przezornie

uchylił się od polemiki na temat woltyżerki politycznej prasy ukraińskiej.

Qui tacet — probat, powiada przysłowie. Zdajemy sobie zresztą sprawę z trudnej sytuacji „Nowego Czasu" i nie wymagamy odpowiedzi.

Wymagamy natomiast prawdy i ścisłości. Nie tak dawno prasa ukraińska skarżyła się, że polscy publicyści zabierają głos na tematy ukraińskie nie znając ich dokładnie.

Dziś trzebaby to życzenie odwrócić.

Prasa polska gromadzi skrzętnie wycinki z prasy ukraińskiej. Są one znakomitą bronią. Ale prasa ukraińska pisząc na tematy polskie zdradza często zastraszające braki. I to ma się nazywać „prawdą" i „obiektywizmem". (b)

Niedziela w muzeach lwowskich

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa w ramach imprezy p. h. „Lwowianie poznajcie Lwów" urządza w niedzielę dnia 23 bm. zwiedzanie Muzeum Higieny (walka z alkoholizmem, sport a młodzież, powstawanie szczepionki prof. Weigla), Muzeum Dzieduszyckich (przyrodnicze, etnograficzne, archeologiczne).

Zbiórka w lokalu ZPT. m. Lwowa, ul. Kilińskiego 4 o godz. 11-tej. — Udział w wycieczce 30 gr.

Propaganda Lwowa w Belgradzie

Dnia 17 bm. odwiedził Lwów dziennikarz Bronisław Cirlić celem dokonania reportażu dla „Prawdy", dużego dziennika w Belgradzie. Związek Popierania Turystyki m. Lwowa udzielił redaktorowi Cirlicowi szeregu materiałów tekstowych i fotograficznych o Lwowie.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Nowicki Walerian, przemysł. — Warszawa. Dr Wagner Ludwik, przemysł. — Wiedeń. Lewicki Michał, dyr. BGK. — Warszawa. Kälin Alois, kupiec — Winterthur (Szwajcaria). Poks Alfred, architekt — Chorzów. Towarnicki Józef, przemysł. — Warszawa. Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Wyszyński Jan, profesor — Poznań. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Karaś Jan, inspkt. firmy „Meinl" — Bielsko. Kotowicz Jerzy, inżynier — Warszawa. Wolman Juliusz, kupiec — Warszawa. Hofman Fabian, przemysł. — Bielsko. Weber Wilhelm, kupiec — Berlin. Dr Herer Izydor, adwokat — Kołomyja. Langner Stefan, pułkownik — Warszawa. Holcz Emilia, prof. gimn. — Tarnów. Binder Bohdn dyrektor — Warszawa. Mgr. Dzierzgowski Władysław, wł. apteki — Poznań. Szełustowicz Antoni, inż. — Trzebinia. Offner Alfred, kupiec — Łódź. Korzeniowski Zygmunt, inż. — Warszawa. Noel Bronisław, ppłk. — Warszawa. Fisch Izydor, kupiec — Kraków. Misiołek Stanisław, urzędn. Banku Polsk. — Warszawa. Gwóźdź Stefan kier. szkoły — Redułtowy. Peterek Edward, major pilot — Ustianowa. Dąbrowski Jan, inż. — Kraków. Kolman Maks., kupiec — Warszawa.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Objazdowa szkoła kupiecka w COP-ie

Staraniem dyrekcji Kupieckiego Gimnazjum w Jarosławiu uruchomiono w ub. roku w Leżajsku roczną szkołę przysposobienia kupieckiego o charakterze objazdowym. Ponieważ w roku bieżącym napływ młodzieży w Leżajsku nie zmalał, szkoła pozostanie w Leżajsku jeszcze i w roku bieżącym. Pierwszeństwo w przyjęciu mają zdolni chłopcy i dziewczęta ze wsi. W r. b. ukończyło szkołę 48 uczniów, w tym 23 dziewcząt. 15 absolwentów znalazło już zatrudnienie w miastach COP-u, reszta obejmie stanowiska sklepikarzy wiejskich. Starsi absolwenci, mający ukończoną służbę wojskową, po odbyciu praktyki otrzymają bezprocentowe pożyczki celem usamodzielnienia się w handlu.

Budowa Domu Społecznego w Kosmaczu

W Kosmaczu, w pow. kołomyjskim, kończy się budowa pięknego, w stylu huculskim utrzymanego Domu Społecznego. W Domu tym, otoczonym pięknym ogrodem, mieścić się będzie ośrodek zdrowia, solankowy zakład kąpielowy i kasyno, a na piętrze pokoje gościnne dla turystów. Dom Społeczny wyposażony zostanie w komfortowe urządzenie, a ośrodek zdrowia i zakład kąpielowy w najbardziej nowoczesne urządzenia lecznicze.

Dom Społeczny budowany jest wyłącznym wysiłkiem kołomyjskiego Wydziału powiatowego.

Kronika wypadków

ZDERZENIE AUTA Z WOZEM. W późnych godzinach wieczornych wydarzyła się na ulicy Łyczakowskiej katastrofa, która na szczęście obyła się bez wypadków w ludziach. Taksówka kierowana przez T. Żółtowskiego wpadła na wóz Parnesa Hermana, uszkadzając go nieznacznie. W wypadku został okaleczony koń.

NIEOSTROŻNY SZOFER. Na ulicy Głowińskiego taksówka nr. T. 40312 potrąciła przechodzącą ulicą niej. Fortner Sefer, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego. Kierówca odwiózł ofiarę wypadku do szpitala.

KRADZIEŻ PORTFELU. Wczoraj w godzinach wieczornych nieznany osobnik skradł adw. M. Hesselowi, zam. w Złoczowie portfel zawierający ok. 8 zł. i różne zapiski.

Smierć przyjaciela Conrada

Ostatnio zmarł angielski publicysta, pisarz i wydawca Ford Madox Ford, zamieszkały we Francji.

Ford Madox Ford był przyjacielem i współpracownikiem literackim Józefa Conrada, z którym razem napisał książkę „Przygoda". Ford Madox Ford był założycielem i redaktorem londyńskiego „The English Reviev", w którym debiutowali D. H. Lawrence, Virginia Woolf i James Joyce. Po wojnie Ford Madox Ford założył w Paryżu wielkie czasopismo angielskie „Transatlantic Review", gromadzące najlepsze pióra Anglii, Ameryki i Francji.

Najliczniejszy archipelag

Wyspy są obecnie w modzie. Rozglądają się za nimi mocarstwa w poszukiwaniu punktów oparcia dla swego władztwa nad morzami, poszukują ich ludzie zmęczeni współczesną cywilizacją, spragnieni ciszy i spokoju.

Mimo wielkiego popytu na „puste miejsca" na świecie istnieje jeszcze wiele takich punktów, do których nie dochodzą hałasy ni Europy, ani Dalekiej Azji. Wprawdzie jedyna niewygodną stroną tych „oaz ciszy" jest ich pierwotność i dzikość, brak warunków dla bytu ludzkiego. Jednym z archipelagów, posiadających największą ilość wysepek, jest archipelag filipiński, który liczy ni mniej ni więcej tylko 7.083 wyspy, z czego znaczna część niezamieszkałych i nadających się do osiedlenia.

Sprawa tragicznej śmierci robotnika

Przed s. o. drem Laskowskim kontynuowana była odroczona już dwukrotnie sprawa przedsiębiorcy budowlanego Adolfa Dropy i kierownika technicznego jego przedsiębiorstwa, Michała Iłkowa. Są oni oskarżeni o to, że wykonując niezgodnie z planem zatwierdzonym przez Magistrat wykop kanałowy w domu przy ul. Bolesława Chrobrego 12, spowodowali runięcie t. zw. ścianki kominowej, co w konsekwencji pociągnęło za sobą śmierć robotnika Bazylego Gansdorfa.

Oskarżeni wypierają się winy i tłumaczą, że robotę wykonywali zgodnie z żądaniem gospodarza, czemu ten przeczy i stwierdza, że wyraźnie zażądał uzgodnienia prac z planem magistrackim.

Oskarża prok. Olberek, bronią adwokaci Matkowski i Łyczkowski.

Odznaczenia w wojew. tarnopolskim

Dnia 17 bm. wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Malicki udekorował orderem Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi kilku działaczy społecznych z terenu wojew. tarnopolskiego. Odznaczeni zostali m. in. wicewojewoda Bazyli Rogowski Złotym Krzyżem Zasługi, ks. Teodor Kasperski proboszcz w Winiatyńcach orderem Odrodzenia Polski, Edward Kozłowski agronom w Złotnikach i Tomasz Boklok, kier. szkoły w Babulińcach — Złotym Krzyżem Zasługi.

W pięknym i serdecznym przemówieniu p. Wojewoda podniósł położone przez odznaczonych zasługi, podkreślając specjalnie ich trudną i żmudną, a owocną pracę nad utrwaleniem polskości i powiększeniem polskiego stanu posiadania na Kresach Rzplitej. W końcu p. Wojewoda wyraził nadzieję, iż nadanie im tak wysokich odznaczeń będzie zarówno dla nich, jak i dla innych osób bodźcem do dalszej wytężonej i owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Imieniem udekorowanych przemówił ks. T. Kasperski, który dziękując za nadane odznaczenia złożył jednocześnie zapewnienie dalszej wytrwałej pracy dla dobra i potęgi Rzplitej.

Nadto p. Wojewoda udekorował srebrnymi medalami za długoletnią służbę K. Stępienia, radcę w Urzędzie Wojewódzkim, M. Szlagora i F. Dangelmaiera, urzędnika Urzędu Wojewódzkiego.

7500 dzieci z województw zachodnich i z Gdańska na koloniach letnich Polskiego Związku Zachodniego

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym Polski Związek Zachodni organizuje kolonie letnie, na których spędzi wakacje około 7.500 dzieci, w tym około 5.000 dzieci z województwa śląskiego. Kolonie te rozrzucone są na terenie całej Rzeczypospolitej.

Najwięcej dzieci znajduje się w chwili obecnej w Małopolsce, na Lubelszczyźnie, w Poznańskim i na Śląsku Cieszyńskim. Jedną kolonię zorganizowano również na Górnym Śląsku i to w Lasowicach pod Tarnowskimi Górami, gdzie warunki terenowe i klimatyczne są pierwszorzędne i dzieci z śląskiego okręgu przemysłowego mogą bez konieczności odbycia dalszej podróży (jest to szczególnie ważne dla dzieci młodszych) wykorzystać wakacje dla celów zdrowotnych.

Akcja kolonijna P. Z. Z. ma jednak na oku nie tylko cele zdrowotne; należy pamiętać, że kolonie P. Z. Z. mają w równej mierze na uwadze względy wychowawcze. Młode pokolenie, żyjące na Przygraniczu, musi być nie tylko zdrowe, ale musi odznaczać się także tężyzną duchową i świadomością swych obowiązków, które je czekają w przyszłości, jako obywateli Państwa. Racjonalnie dobrany program przypomina dzieciom dzieje Polski, a równocześnie ugruntowuje w nich znajomość Polski Współczesnej. Poznając coraz lepiej swój kraj, dzieci kochają go tym silniej i przygotowują się do przyszłych zadań, które mają w dalszym ciągu zwiększać wszystkie siły Polski.

Na koloniach przebywają przede wszystkim dzieci bezrobotnych, a dalej dzieci z najuboższych rodzin. Obfite i racjonalne odżywianie ma niezwykle duże znaczenie dla rozwoju fizycznego dziecka, które żyje na ogół w bardzo złych warunkach. Miesięczny pobyt na kolonii daje dziecku poprawę zdrowia i znaczny przyrost wagi.

Polski Związek Zachodni obejmuje swą akcją kolonijną — obok województwa śląskiego — również dzieci z innych terenów przygranicznych, oraz z Wolnego Miasta Gdańska. Od objęcia powyższą akcją Związku dzieci polskich z Rzeszy trzeba było w roku bieżącym odstąpić ze względu na naprężoną sytuację polityczną, oraz na niemożność przeprowadzenia przez organizacje polskie w Rzeszy akcji przygotowawczej do wysyłki dzieci polskich do Polski.

Kolonia PZZ w Kołomyi

Dzięki staraniom Powiatowego i Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Kołomyi oraz Obwodu Polskiego Związku Zachodniego we Lwowie została zorganizowana tutaj kolonia dla 20 chłopców Pogranicza Zachodniego, Kolonią, która mieści się w Szkole Zawodowej Z.P.O.K., opiekuje się specjalny Komitet z pp. A. Skotnicką, J. Boroniową i J. Polasińską.

W drodze powrotnej z kolonii tj. około 31 lipca, dzieci zwiedzą Lwów.

Hitlerowcom gdańskim gorączka uderzyła do głowy...

(ZAP). Obok oficjalnego organu gdańskiej partii hitlerowskiej „Der Danziger Vorposten" antypolską robotę prowadzi organ „Arbeitsfrontu" „Der Schaffende", którego redaktorem odpowiedzialnym jest także renegat Zarske.

W nrze 7 tego pisma (na lipiec) w tym rzekomo zawodowym miesięczniku znajdujemy aż 9 artykułów wybitnie politycznych, skierowanych głównie przeciw Polsce. — Wspomniany miesięcznik przynosi m. in. artykuł, odnoszący się do „podstaw życia Gdańska jako portu i.. stolicy prowincjonalnej". Polemizując z głosami prasy zagranicznej, że Gdańsk wcielony do Rzeszy nie miał by podstaw egzystencji, autor artykułu dr Horst Joswig przypomina, że Gdańsk przecie był nietylko miastem portowym, lecz także siedzibą władz prowincjonalnych i rejencyjnych, a i dziś Gdańsk posiada aparat administracyjny, przysposobiony do administracji szerszego, aniżeli W. M. terenu. Wobec tego zbyteczna jest troska zagranicy o byt Gdańska w razie wcielenia do Rzeszy. — Innymi słowy, artykuł ten zdradza mrzonki hitlerowców gdańskich, że w razie wcielenia Gdańska do Rzeszy wcielone też zostaną dalsze obszary, których stolicą administracyjną będzie Gdańsk.

Należałoby się zapytać, czy hitlerowcy gdańscy naprawdę nie mają już innych kłopotów, jak martwić się tym, czy uda im się zrobić karierę na na[illegible] n Pomorzu?

Siedem lat krajoznawczego pisma lwowskiego

Grono młodych geografów Uniwersytetu lwowskiego zainicjowało w roku 1933 pismo pt. „Zbliska i zdaleka".

Pismo ogarnęło prawie wszystkie ośrodki krajoznawcze w Polsce, osiągając kilku tysięczny nakład, grono wiernych czytelników. Poza artykułami wprowadziło stały dział: „Młody krajoznawca", „Proporcje geograficzne", Zapiski, Wśród książek i czasopism oraz Świat na srebrnym ekranie.

„Zbliska i zdaleka", 32-stronicowy miesięcznik, bogato ilustrowany, wychodzący we Lwowie (Kościuszki 9 — III. p. — Uniwersytet) stał się jednocześnie jedynym organem krajoznawczym propagującym przez wiele lat nasze miasto na terenie całej Polski.

Należy więc przypomnieć chociażby z dwu ostatnich roczników takie artykuły, jak: cykl mgr. Kaczorowskiego W. „Przedmieścia Lwowa", „Zmiany w krajobrazie Lwowa w XIX i XX wieku". Mgr. Legeżyńskiego S. o Muzeum ormiańskim pt. „Najbardziej egzotyczne muzeum Polski", Dr Z. Morwitza pt. „Katedra — Skarbnica Ormian lwowskich", oraz o kościele Benedyktynek łacińskich pt. „Zapomniany klejnocik arch. dawn. Lwowa".

Obecnie propagandę Lwowa przyjęły dwa przed dwu laty powstałe organy „Przegląd krajoznawczy" — organ oddziału lwowskiego Pol. Tow. Kraj., oraz „Turysta we Lwowie i Małopolsce Wschodniej" — organ Związku Popierania Turystyki m. Lwowa.

Oba pisma są redagowane przez członków komitetu redakcyjnego „Zbliska i zdaleka", a to dr Uhorczaka (Przegląd krajoznawczy) i mgr. Legieżyńskiego (Turysta we Lwowie).

Od Redakcji

Z powodu nadmiaru materiału aktualnego musieliśmy zrobić parodniową przerwę w druku powieści „Koenigsmarck". — Dalszy druk odcinka powieściowego rozpoczniemy w dniach najbliższych.

Wycieczka ze Stanisławowa do Czerniowiec

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, urządza 5-dniową wycieczkę krajoznawczą do Rumunii (Czerniowce) w dniach od 26—30 lipca br.

Koszt uczestnictwa wynosi zł 25 i obejmuje przejazd od granicy Państwa pod Śniatynem do Czerniowiec i z powrotem, wizę rumuńską, wpis na paszport zbiorowy i opiekę przewodnika.

Członkowie P.T.T. za okazaniem ważnych legitymacyj korzystają ze zniżki w wysokości zł 3.

Zgłoszenia przyjmują najpóźniej do dnia 21 bm. wszystkie placówki P.B.P. „Orbis", przy czym wymagane jest przy wnoszeniu udziału złożenie dowodu osobistego wzgl. starego paszportu oraz zezwolenia właściwego Starostwa Powiatowego na wyjazd za granicę dla uczestników spoza powiatu stanisławowskiego.

Niezwykłe zainteresowanie wyrobami polskimi na Wystawie Światowej w Nowym Jorku

Amerykanie pragną zaopatrywać się w pamiątki z Polski

Na Światowej Wystawie w Nowym Jorku większość pawilonów zajmują bądź sklepy prywatnej sprzedaży najrozmaitszych wyrobów danego kraju, bądź też instytucji o charakterze półoficjalnym, również zajmujących się propagandową sprzedażą. Jako przykład może posłużyć pawilon Finlandii. Codziennie sprzedaje się tu rozmaitych wyrobów za około 200—300 dolarów, a w święta zaś obroty dzienne wzrastają do 3.000 dol. i więcej.

Ze względu na wyjątkową propagandę, jaką robi Polsce prasa z powodu obecnej sytuacji politycznej, pawilon polski cieszy się specjalnie dużą frekwencją. W dni świąteczne przesuwa się przez nasz pawilon przeszło 30.000 ludzi. Tłok jest tak wielki, że w pewnych momentach nie można się przecisnąć. Bardzo wielu ludzi zapytuje się, czy nie można byłoby kupić jakichś wyrobów polskich, któreby pragnęli posiadać jako pamiątkę. Początkowo kierowano zainteresowanych do firmy polskiej „Ampolu", która ma w mieście duży sklep detaliczny. Przekonano się jednak, że wielu ludzi, szczególnie z innych stanów, nie ma czasu jechać do tego sklepu. Wykorzystanie zaś momentu propagandy dla naszych polskich artykułów przez ich detaliczną sprzedaż wydaje się nad wyraz wskazane.

W związku z powyższym na konferencji, odbytej z komisarzem wystawy postanowiono, iż sprzedaż taką zapoczątkuje się p. f. Komisariatu. Biuro informacji handlowych zostanie jeszcze w tym tygodniu przeniesione do specjalnie zbudowanego kiosku w sali rolnictwa. W miejscu zaś, gdzie dotychczas mieściło się biuro, będzie odbywać się sprzedaż propagandowa polskich artykułów. Nie mając w posiadaniu potrzebnych artykułów, postanowiono wziąć je w komis z f. „Ampol" i „Abas". Sprzedaż rozpocznie się w końcu tego tygodnia i obejmować będzie: wyroby ludowe w najszerszym znaczeniu, koszyki i wyplatanki, alabastry, a nawet płaszcze f. „Wola". Sprzedaż nie ograniczy się tylko do drobnych 25-centowych artykułów, ponieważ — jak się dało zauważyć — na innych stoiskach, można też sprzedawać wyroby dochodzące do 20 dol. za sztukę.

O ile by cała impreza dała pożądany efekt, to wtedy Komisariat Wystawy sprowadzi z Polski większą ilość rozmaitych wyrobów, które ze względu na ich dotychczasową słabą penetrację na rynku amerykańskim, byłyby bardzo potrzebne.

Starorzymska kasa sklepowa wśród ruin Pompei

W czasie prac wykopaliskowych wśród ruin Pompei odkopano Via dell Abbondanza — handlową ulicę starożytnego miasta. W pewnym sklepie znaleziono kasetę, w której znajdowało się 1.600 monet bronzowych z okresu panowania Klaudiuszów i Flawiuszów po większej części z czasów cesarza Wespazjana. Znaleziony obecnie skarb należy do najznaczniejszych jakie dotychczas wykopano. Również w czasie wykopalisk w Pestum znaleziono w świątyni Cerery monety z pierwszej połowy VI wieku.

Pół miliona odszkodowania za wcześniejsze odejście pociągu

W miejscowości Boom w pobliżu Antwerpii dyżurny ruchu wypuścił ze stacji pociąg o kilka minut wcześniej niż przewidziane to było w rozkładzie jazdy. W wyniku tego przeoczenia pociąg ten, w którym większość pasażerów stanowili robotnicy, zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym. W katastrofie dwóch robotników zginęło, a jeden został ciężko ranny. Epilog katastrofy rozegrał się przed sądem w Antwerpii. Po rozprawie sąd skazał kierownika pociągu na 3 miesiące więzienia, a zarząd kolei na 350 tysięcy złotych odszkodowania dla rodzin tragicznie zmarłych robotników i 150 tysięcy złotych dla rannego robotnika.

Wśród wydawnictw

NASZA WALKA Z NARODOWYM SOCJALIZMEM

Nakładem niemieckiego tygodnika „Der Deutsche in Polen" ukazała się 32 stronicowa broszurka „Unser Kampf gegen den Nationalismus".

Autor poświęca dużo miejsca walce narodowego socjalizmu z religią chrześcijańską, wykazuje, jak dalece system hitlerowski przyczynia się do obniżenia kultury w Niemczech i ile przezeń Niemcy tracą na arenie międzynarodowej.

W końcu autor zajmuje się problemem polsko-niemieckim, którego pokojowemu rozwiązaniu sprzeciwia się III. Rzesza, rządzona przez narodowych socjalistów.

Cena broszurki 30 groszy.

Przegląd gospodarczy

Polscy eksporterzy jagód będą odtąd wysyłali towar wprost do Anglii, z ominięciem Niemiec. Dotychczas polskie jagody były standaryzowane przez Niemców i sprzedawane jako towar niemiecki.

W Bydgoszczy polscy i szwedzcy przemysłowcy wykupili z rąk koncernu niemieckiego wytwórnię sygnałów kolejowych p.n. „C. Fruedrandt i Ska."

W ciągu pierwszych 5 miesięcy b. r. powstało 370 nowych spółdzielni. — W czasie wojny spółdzielnie spożywców odegrają dużą rolę przy normowaniu cen.

Ceny żyta i pszenicy w ciągu ub. tygodnia znacznie spadły. Cena owsa utrzymuje się na dawnym poziomie.

W połowie sierpnia br. odbędzie się w Warszawie wystawa przemysłu fermentacyjnego i chłodnictwa.

Rolnictwo wołyńskie dąży do uzyskania specjalnych rabatów przy zakupnie nawozów sztucznych.

ZE SPORTU

Wypadki kolarzy na etapie pirenejskim

8-my etap Tour de France prowadził przez góry pirenejskie. Etap Bordeaux-Pau podzielony był na dwa odcinki, przy czym pierwszy odcinek na czas wymagał od zawodników ogromnego wysiłku. Wyścig na ciężkiej trasie obfitował w liczne wypadki. Najgroźniejszy wypadek wydarzył się na pierwszych kilometrach. Kilku bardzo wybitnych kolarzy: Mersch, kilkakrotny zwycięzca Tour de France, Belg Maes oraz Maye zderzyli się ze sobą. Na skutek wypadku wszyscy trzej odnieśli obrażenia przy czym Mersch został nawet przewieziony do szpitala. Inny zawodnik Lowie musiał się na skutek wypadku wycofać z wyścigu. Zanotowano ponadto szereg mniej poważnych wypadków.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Vietto. Wyścig na odcinku na czas w Pirenejach wygrał Szwajcar Litschi.

E. TROJANOWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY NA 6 MIEIĘCY

Zarząd PZLA. zdyskwalifikował na 6 miesięcy Edwarda Trojanowskiego za artykuł prasowy, krytykujący działalność władz lekkoatletycznych.

KUSOCIŃSKI, SOLDAN I STANISZEWSKI JADĄ DO LONDYNU

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Londynu, które się odbędą 7-go sierpnia zamiast Gierutty pojedzie definitywne Soldan. Ponadto wyjeżdżają Kusociński i Staniszewski. Początkowo Kusociński zrezygnował z wyjazdu ze względu na wrzód na nodze, ale obecnie ponieważ nasz rekordzista czuje się już zupełnie dobrze, weźmie on jednak udział w zawodach.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W GDYNI

We wtorek w drugim dniu ogólno-polskich zawodów konnych w Gdyni, odbyły się dwa konkursy.

W pierwszym konkursie o nagrodę honorową Ligi Morskiej i Kolonialnej zwyciężył rtm. Zelewski na Bimbusie przed rtm. Skupińskim na Anitrze i rtm. Pohoreckim na Czujnym.

W konkursie dokładności dla pań i jeźdźców cywilnych pierwsze miejsce zajęła Maria Römmlowa na Saharze przed pplk. Römmlem na Tulipanie i inż. Grabianowskim na Lancy.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19 lipca

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Holandia 285.71; Kopenhaga 111.58; Londyn 25.00; N. Jork 533, kabel 533 3/8; Oslo 125.57; Paryż 14.15; Sztokholm 128.62; Zurych 120.25; Włochy 28.04; Helsinki 10.11; Montreal 533.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533 1/2; dol. kan. 531 1/2; flor. hol. 285.71; franki franc. 14.15; fr. szwajc. 120.25; funty ang. 25.00; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111.58; kor. norw. 125.57; kor. szw. 128.82; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 86.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2 — 61; 3 inw. 1 em. 77, 2 em. 76, serie nie not.; 5 konwers. 65 — 62 setki — 80 drobne; 5 kolejowa 61 — 59 ost. dr.; 4 premjowa dolarowa 39; 4 konsolidac. 61 — 60 1/2 ost. drobne i setki.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank P. 106 1/2, 107, im. 105 1/2 — 105 3/4; Lilpop 80 — 79; Modrzejów 17 3/4; Ostrowiec seria b 80 — 79 1/4; Starachowice 48 3/4; Zieleniewski 57 1/2.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 19. 7. N. Jork 468.28; Paryż 176.72; Mediolan 89.07; Bruksela 27.56 3/8; Zurych 20.76 3/8; Amsterdam 875 3/8; Oslo 19.90 1/4; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.41 1/8; Berlin 11.67 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 19. 7. N. Jork 37.73 3/4; Londyn 176.72 1/2; Mediolan 198.70; Bruksela 641 i pół. Zurych 851 1/8.

Paryż, 19. 7. N. Jork 37.73 3/4; Londyn 176.72 1/2; Mediolan 198.70; Bruksela 641.50; Zurych 851 1/8; Amsterdam 20.18; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 19. 7. N. Jork 443 3/8; Londyn 20.76 1/4; Paryż 11.75; Mediolan 23.31; Bruksela 75.32 1/2; Amsterdam 237.20; Oslo 104.32 1/2; Kopenhaga 92.70; Sztokholm 106.97 1/2; Berlin 177.80.

Jak należy prać materiały kolorowe?

Materiały kolorowe należy prać w letniej wodzie. Mydło musi być łagodne, sody nie należy dodawać, ponieważ niszczy ona kolory. Materiały kolorowe nie mogą długo leżeć w stanie mokrym. Winno się je wyprać wszystkie czysto za pierwszym razem, ponieważ mydło działa na delikatne barwniki. Celem utrwalenia kolorów należy dodawać do ostatniego płukania nieco octu lub soli. Do płukania materiałów silnie farbujących należy przy ostatnim płukaniu dodawać sól i ocet.

Materiały jasne należy krochmalić zwykłym krochmalem. Materiały cienkie jak satyny, krepony, organdyny — należy apretować żelatyną. Materiały ciemne małą ilością stolarskiego kleju, gdyż krochmal zostawia jasne plamy.

Jedwabną bieliznę należy prać w rozczynie płatków mydlanych lub odwarze korzenia mydlanego. Jedwabie bardzo delikatne można prać w wodzie ziemniaczanej lub odwarze otrębów pszennych. Jedwabie przy praniu nie należy trzeć, lecz tylko lekko wygniatać. Po wypłukaniu należy zawinąć w suche płótno. Ciemne jedwabie należy prać w odwarze kwilai lub herbaty. Miejsca przepocone pierze się w wodzie, do której na 2 litry dodajemy jedną łyżeczkę od kawy amoniaku. Materiały z jedwabiu surowego należy prać w mydle marsylskim, dodając do płukania spirytusu. Nie należy kropić surowego jedwabiu, ponieważ dostanie on plamy. Trykoty i pończochy jedwabne pierze się podobnie. Do płukania tylko dodaje się octu.

Kolory zasadniczo należy prać oddzielnie.

„Lipcowy miodek" w „Stylowym"

Skromny tytuł, bo „Lipcowy miodek" nosi nowa rewia w „Stylowym", choć tryska szampańskim humorem skeczów, attycką solą satyry i przepiękną melodią piosenek. Te ostatnie w wykonaniu doborowego chóru rewelersów „Eugena" cieszą się zasłużonym powodzeniem, ale prawdziwy triumf odniosła Oleńska, która za swe „Dzieje piosenki" została nagrodzona prawdziwą burzą manifestacyjnych oklasków. Gronowski, Nowowieiski i Ref-Ren, któremu za ten program należy się specjalne uznanie zbierają również rzęsiste oklaski tak w skeczach („Gangstery", kapitalna „Pożyczka") jak i w solówkach (Gronowski „Samobójca", Ref-Ren, żywiołowa „kozaczka"). Bardzo ładny i wesoły jest nowy repertuar Runowieckiej, a samo zjawienie się na estradzie nierozłącznej pary Oleńska - Nowowiejski budzi ogólną wesołość i oklaski. Finał „Melodie cygańskie" z „chórem burłaków" nad wyraz pomysłowy i udany.

W ogóle całość jest ze wszech miar udana tym bardziej, że na ekranie oglądamy fascynujący film pt. „Jastrząb" z sympatycznym Charles Boyerem w gł. roli.

Odnalezienie fińskiej ekspedycji podbiegunowej

Od szeregu tygodni uważano za zaginioną fińsko-amerykańską ekspedycję na Labradorze, pozostającą pod kierownictwem prof. Tannera. Onegdaj ekspedycja dała o sobie znać. Mianowicie badacze przedsięwzięli na wodnopłatowcu wzdłuż wybrzeża lot rozpoznawczy i musieli przymusowo lądować w małej zatoce. Wszyscy członkowie ekspedycji czują się dobrze.

Zabawny kawał czeskiego dowcipnisia

Jak podają z Pragi, przed paru dniami poczta praska dostarczyła wszystkim członkom naczelnego komitetu czeskiej partii — i jedynej w kraju — politycznej „Narodowego Zjednoczenia" oryginalny dar w postaci — biblii... Nieznany ofiarodawca załączył dopisek, w którym zwraca uwagę, że specjalne stanowisko, jakie zajmują obdarowani wymaga od nich dokładnej znajomości Pisma świętego. Jednakże ku wielkiemu swemu przerażeniu członkowie partii „narodowej" stwierdzili, że np. 10-cioro przykazań przystosowanych zostało do aktualnej sytuacji politycznej w Pradze i zawierało szereg rad, jak skutecznie walczyć z niemieckim zaborcą.

Kawał czeskiego dowcipnisia wywołał w kołach politycznych Pragi zrozumiałą sensację, która przez parę dni była przedmiotem „cichych" rozmów mieszkańców stolicy Czech.

Ze Stryja

Kolonia P. Z. Z.

Dzięki staraniom Sekcji kolonijnej Koła Polskiego Związku Zachodniego w Stryju, do której m. in. wchodzą pp. prezydentowa Keimowa, Ciorochówna i inż. Świderska, została zorganizowana w Daszawie kolonia dla 50 chłopców z Pogranicza Zachodniego. Kolonia trwać będzie do 31 lipca.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

50.000 kg łomu żelaznego na F. O. N.

Akcja Związku b. Ochotników Armii Polskiej na terenie województwa tarnopolskiego została już przeprowadzona przez Oddziały: tarnopolski, skałacki, kopyczyniecki, Sekcje: Borki Wielkie, Draganówka, Ihrowica, Baworów i w. in.

Oddział tarnopolski Związku b. Ochotników Armii Polskiej zebrał w mieście a częściowo w powiecie 50.000 kg łomu żelaznego, 590 kg gumy opony, 510 kg metali, które oddano już do użytku F.O.N.

Apelujemy do społeczeństwa województwa tarnopolskiego o dalsze zbieranie tych materiałów i przekazywanie Związkowi b. Ochotników w każdym powiatowym mieście województwa tarnopolskiego.

Utworzenie Okręgu Związku b. Ochotników Wojennych

Z dniem 1 lipca br. powstał w Tarnopolu Okręg Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Funkcje Zarządu Okręgu spełnia dotychczasowy Zarząd Oddziału z prezesem p. R. Voitem, sekretarzem p. Z. Sikorą, skarbnikiem p. J. Strzałkowskim.

W skład Zarządu Okręgu Ziemi tarnopolskiej wchodzą następuje Oddziały i Sekcje: Brody, Buczacz, Borszczów, Czortków, Kamionka Strumiłowa, Kopyczyńce, Kozowa, Krasne k. Lwowa, Monasterzyska, Pomorzany pow. Zborów, Podhajce, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów; Sekcje: Skała Podolska, Borki Wielkie, Mikulińce, Kozłów, Ihrowica, Draganówka, Janówka, Jastrzębowo i Baworów. W stadium organizowania Oddziałów są: Załośce, pow. Zborów, Brzeżany.

Ze Złoczowa

Obchód grunwaldzki na wsi

Na zaproszenie osadników, rozsianych licznie w powiecie złoczowskim, na obchodzie grunwaldzkim we wsi Bortkowie przemówienie o rocznicy grunwaldzkiej i dzisiejszym położeniu wygłosił red. A. Medyński ze Lwowa.

Salę miejscowego Kółka Rolniczego wypełniła ludność Bortkowa, której tak znaczne zastępy przybyły na zebranie, iż nie mogąc pomieścić się w sali w dużych grupach stanęła przed jej oknami.

Na zebranie przybyli w znacznej liczbie miejscowi Rusini.

Wywody mówcy o dzisiejszej sytuacji spotkały się z ogólnym uznaniem zebranych, w imieniu których osadnik Stanisław Ciupak oraz jeden z włościan Rusinów złożyli mu serdeczne podziękowanie.

Sekciarstwo rozsadza grecko-katolicką cerkiew

W ostatnim czasie zauważyć daje się pewien wzrost sekciarstwa na terenie cerkwi grecko-katolickiej. Szczególny ruch okazują badacze Pisma św., którym dali początek reemigranci amerykańscy Rusini.

Obecnie jaczejką sekciarstwa jest grupa badaczy Pisma św. we wsi Bortkowie, gdzie od szeregu lat patronuje sekciarstwu miejscowy stolarz-Rusin, który rowerem objeżdża okoliczne miejscowości i podtrzymuje swą propagandę miejscowe grupy. Widzieliśmy go ub. niedzieli we wsi Bortkowie, w pow. złoczowskim, gdzie również istnieje grupa badaczy Pisma św., która w tym dniu miała swe zwyczajne zebranie niedzielne w jednej z chat, położonych tuż obok cerkwi.

Z uznaniem stwierdzić należy, iż od sekciarstwa tego stroni ludność polska, która w ostatnim czasie przystąpiła do budowy kościółka w Bortkowie. Duszą tej ludności są miejscowi osadnicy z okolic Kolbuszowej i Sokołowa, którzy na nowych swych sadybach trzymają się twardo i dziarsko i oni też są inicjatorami budowy kościółka. W dzisiejszym okresie żniwnym znajdują oni tyle w swej pionierskiej pracy czasu, iż z odległej Słowity zwożą kamień i już fundamenty kościółka są gotowe. Z tą szczytną akcją związane jest szczególnie nazwisko osadnika Stanisława Ciupaka i jego krewniaków.

Z Jarosławia

Starania o gospodarcze podniesienie miasta

W dniach 15 i 16 bm. odbyły się w Wydziale Powiatowym dwie konferencje gospodarcze, na których uchwalono zwiększyć uprawę roślin oleistych oraz akcją siewną, włączoną do akcji gospodarczego podniesienia kraju, objąć jeszcze w bieżącym sezonie gminy Jarosław-wieś, Radymno-wieś, Munina i Chłopice.

Bank Rolniczy w Jarosławiu zaopatrywać będzie rolników w zboże kwalifikowane w drodze zamiennej. Zwiększenie uprawy roślin oleistych przejął na siebie Związek Ziemian pow. jarosławskiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj rolniczych w powiecie oraz Powiatowy Komitet Międzyorganizacyjny.

Referat melioracyjny przy Starostwie jarosławskim rozpoczął w Majdanie Sieniawskim prace przy melioracji 5 tysięcy morgów łąk. Pracami kieruje inż. Wład. Zieliński.

Z Kolbuszowej

Intensywna akcja melioracyjna

Do najważniejszych zadań jakie podjęto w ostatnich latach celem podniesienia stanu gospodarczego powiatu kolbuszowskiego, należy bezwątpienia melioracja całych obszarów bagiennych, tak łąk jak i gruntów. Jakie znaczenie ma melioracja dla powiatu kolbuszowskiego, który posiada same niemal bagna i nieużytki oraz grunta silnie podmokłe, stanowiące ok. 60 prc. obszaru ogólnego, łatwo przekonać się na zupełnie prostym przykładzie. W obecnym stanie rzeczy, rolnik w kolbuszowskim sieje systemem „rzutowym", gdyż uprawa roli przy nieuregulowanych stosunkach wodnych możliwa jest tylko w zagony, na których możliwy jest tylko siew rzutowy (ręczny). Wysiewa się na 1 ha minimum 175 kg ziarna. Gdyby jednak tereny po odpowiednim zmeliorowaniu pozwoliły na zastosowanie siewnika, obsianoby z tym samym skutkiem 1 ha maksimum 140 kg. Ponieważ zaś rocznie w powiecie kolbuszowskim obsiewa się ok. 20.000 ha (cały obszar wynosi 58.000 ha), to systemem rzutowym rzuca się niepotrzebnie w ziemię 10.120 kg ziarna, co skromnie licząc po 20 zł za 100 kg wynosi 202.000 zł rocznie. Jest to dla powiatu kolbuszowskiego, którego budżet roczny wynosi ok. 120.000 zł, suma wprost zawrotna.

Obliczenia te znane są obecnie prawie że każdemu włościaninowi w kolbuszowskim, toteż aczkolwiek pierwsze próby melioracji przez założenie przed kilku laty kilku spółek wodnych w Dzikowcu, Nienadówce i Kossowcu

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 20 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.35 Koncert poranny. — 8.20 „Akademicy na morzu" — reportaż. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Wiadomości gospodarcze i Giełda. — 14.45 „Jedzie, jedzie artyleria" — audycja słowno-muzyczna. — 15.05 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Pieśni i ballady. — 16.45 Budownictwo wsi polskiej. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała": a) „Wołyń" — aud. w oprac. H. Strzemieńskiej; b) Pieśni wołyńskie w wyk. Zesp. Wokalnego pod dyr. J. Rodera. — 17.45 Lw. „Święta dyplomatka" — pogad. Z. Łosiowej. — 18.00 Koncert. — 18.50 Echa mocy i chwały. — 19.00 „Książki, do których się wraca". — 19.20 Lw. „Przegląd muzyczny" w oprac. dr M. Szczepańskiej. — 19.30 Lw. Muzyka lekka w wyk. M. Chudzikiewiczowej (sopran) i Zespołu mandolinistów „Dziewiątka" pod kier. M. Dietricha. — 20.15 Pogadanka aktualna. — 20.25 Lw. Czytanka wiejska: „Chata za wsią" — fragm. z powieści J. I. Kraszewskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne, Wiad. sportowe. — 21.00 Recital fortepianowy. — 21.30 Teatr Wyobr.: „Kraina ślepców" H. G. Wells'a. — 22.00 Muzyka dawnych mistrzów. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Deutschlandsender. Koncert symfon.
20.55 Królewiec. Wieczór operetkowy.
21.00 Rzym. „Lohengrin" — opera Wagnera.
21.20 Monachium. Koncert kameralny.
21.30 Droitwich. Kwartet smyczkowy Schuberta.

PIĄTEK, 21 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie Pieśń poranną. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Kłopoty i rady": „Jaś boi się żaby". — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — W przerwie: Poradnik turystyczno-sportowy dla młodzieży. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Audycja dla dzieci wiejskich. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 „Kapitan Cook i kangury" — pogad. dla młodzieży. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Gustaw Jensen: Sonata a-moll. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Koncert kameralny. Wykonawcy: K. Halpern (skrzypce), E. Remler-Huberowa (fortepian), J. Żmurkiewicz (wiolonczela). — 17.45 Lw. Cykl: „Rozbudowa Lwowa": Odczyt XVII-ty: „Zagadnienie opieki społecznej we Lwowie" — wygł. dr N. Michalewicz. — 18.00 Recital śpiewaczy. — 18.30 Muzyka organowa. — 19.00 „Sielanka" — fragment z powieści. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. „Ochrona lasu" — pogadanka — wygł. A. Breyvogel. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteorolog., Wiad. sportowe. — 21.00 Kwartety Beethovena. — 21.35 „Balzac" — portret literacki. — 21.55 Przerwa. — 22.00 Transmisja z Oslo: Koncert poświęcony utworom Griega. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 Sofia. „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.
20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny.
20.45 Lipsk. Koncert symfoniczny.
22.15 Droitwich. Koncert kameralny.
23.00 Budapeszt I. Tańce różnych krajów.

nie powiodły się, obecnie, dzięki intensywnej pracy w powiecie instruktora rolnego, podjęto nowe próby melioracji i to oparte na zupełnie nowym systemie tzw. systemie dobrowolnego opodatkowania się miejscowej ludności, zainteresowanej w akcji melioracyjnej.

Skutki tej pracy nie dały na siebie długo czekać. W ostatnich latach, mając w budżecie zaledwie parę tysięcy złotych, przy pomocy technicznej Lw. Izby Rolniczej zbudowano ok. 60.000 mtr. bieżących kanałów odwadniających, osuszając w ten sposób około 20.000 ha w szeregu miejscowości. Akcja melioracyjna nie napotyka nigdzie na żadne trudności i jest nadzieja, że w najbliższych dwóch latach powiat zostanie całkowicie osuszony.

Prócz melioracyj szczegółowych, przygotowuje się również meliorację potoków Murynia, Łąk i Nil.

Znaczna część robót wykonana będzie sposobem szarwarkowym, przy czym z zainteresowaną ludnością uzgodniono warunki, na jakich roboty te mają być przeprowadzone.

Równolegle z akcją melioracyjną projektuje się dalsze zagospodarowanie łąk na obiektach już zmeliorowanych, przez uprawę mechaniczną, przy pomocy specjalnych narzędzi łąkarskich, będących do dyspozycji Wydziału Powiatowego, bądź poszczególnych organizacyj rolniczych.

Celem usprawnienia powyższej akcji urządzane są od czasu do czasu kilkudniowe kursy, poświęcone sprawom łąkarskim, w których biorą udział zainteresowani rolnicy.

UTWORZENIE POWIATOWEJ KOMISJI SŁUŻBY ROLNICZEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Przy Wydziale Powiatowym w Kolbuszowej utworzono obecnie Powiatową Komisję Służby Rolniczej Młodzieży Wiejskiej, w skład której weszło po dwóch przedstawicieli poszczególnych organizacyj młodzieżowych, działających na terenie wiejskim, a mianowicie: Zw. Strzelecki, Zw. Młodej Wsi i Kat. Stow. Młodzieży M. i Z.

Z Sambora

PASIERB CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ OJCZYMA. W podsamborskiej wiosce Dąbrówce 19-letni Michał Kuczkiewicz onegdaj w nocy uderzył śpiącego w łóżku swego ojczyma, Stefana Gadę, obuchem siekiery, chcąc pozbawić go życia. Gadę w stanie groźnym odwieziono natychmiast do szpitala w Samborze, natomiast Kuczkiewicza aresztowano. Przyczyną usiłowanego zabójstwa miało być złe obchodzenie się ojczyma z pasierbem.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15